

Międzynarodowy dzień solidarności z młodzieżą kolonialną

WARSZAWA. Na 21 bm. przypada dzień solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych — który obchodzony będzie przez całą demokratyczną młodzież świata.

Inicjatorem dnia solidarności jest Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej.

W związku z dniem solidarności Związek Młodzieży Polskiej zorganizuje szereg akademii i wieców, które będą miały na celu przedstawienie społeczeństwu ucisku ludów kolonialnych i ich walkę o niezależność.

W uroczystych obchodach poza ZMP-owcami wezmą również udział hufce „SP” i młodzież harcerska.

Główna akademia z okazji dnia solidarności odbędzie się w Szczecinie z udziałem przedstawicieli młodzieży kolonialnej.

Wyd. A

Cena 5 złotych

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I.

Kraków, sobota 19 lutego 1949 r.

Nr. 5

— NIECH ŻYJE I KRZEPNIE PRZYJAŹŃ NARODÓW
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO Z NARODEM POLSKIM! —

Przodownicy ukraińskiego rolnictwa pozdrawiają serdecznie chłopów polskich

MOSKWA (PAP). W Kijowie odbyła się narada przodowników ukraińskiego rolnictwa, w której wzięło udział 1.700 delegatów. W naradach uczestniczyli: sekretarz KCKP (b) Ukrainy — Chruszczow, przewodniczący Rady Ministrów Ukraińskiej Republiki Radzieckiej — Korotczenko, prezes Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych — T. Łysenko oraz liczni goście.

Na konferencję zaproszono w dniu 14 bm. polską delegację chłopską, która została przyjęta przez przodowników ukraińskiego rolnictwa z niezwyłą serdecznością.

Uczestnicy konferencji uchwaliли jednomyślnie tekst pisma, zawierającego braterskie pozdrowienia dla chłopów polskich. Pismo wyraża na wstępie głębokie zadowolenie z obecności delegacji chłopów polskich na naradzie przodowników gospodarki rolnej Ukrainy.

Witaliśmy gorąco — czytamy w piśmie delegatów chłopów polskich, a w ich osobach cały naród polski, który zdecydowanie wkroczył na nową, wojenną, socjalistyczną drogę rozwoju.

Autorzy listu wyrażają swą radość z tego powodu, że masy pracujące Polski przy pomocy wielkiego Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej armii osiągnęły zwycięstwo nad najzłotoczystymi niemiecko-faszyzowskimi, zrzuciły jarzmo kapitalistów, bankierów, obszarników i ich pacholików oraz stworzyły nową demokratyczną Rzeczpospolitą Polską. Między Związkiem Radzieckim a Polską ustalili się raz na zawsze stosunki nierozdzielnej przyjaźni.

Delegaci wasi — piszą uczestnicy konferencji przodowników pracy gospodarki rolnej Ukrainy — opowiedzieli nam, jak chłop polski pod kierownictwem klasy robotniczej wkracza na nową drogę rozwoju, tworząc organizacje spółdzielcze.

Delegaci chłopów polskich przybyli na Ukrainę, aby zapoznać się z osiągnięciami kolchozów. Przodownicy pracy gospodarki rolnej Ukrainy wyrażają pełną gotowość podzielenia się swym doświadczeniem z przedstawicielami chłopów polskich.

Pisaliśmy — piszą autorzy listu — po drodze wskazanej przez Lenina i Stalina, i ta droga — droga ustroju kolchozowego — zapewniła nam dostatnie i kulturalne życie.

Uczestnicy narady podkreślają w swym piśmie do chłopów polskich, że również na Ukrainie chłop musi pokonywać liczne trudności przy budowie podstaw ustroju kolchozowego. Przyszłość rolnictwa wrogowie — agenci wywiadów obcych, trockiści, bucharinowcy, petliurówcy, nacjonalisci, biłogwardziści, kulacy i reakcyjni — część duchowieństwa. Wrogowie szerzyli niestworzone brednie i plotki o kolchozach, ale te oszczerstwa rozwiły się bardzo szybko.

Z początku znaleźli się wśród średniaków, a nawet wśród biednych chłopów tacy, którzy wahałi się. Ludzie żyli bowiem setki lat po staremu, kroczyli

po starej drodze, cięli grzbiec przed kulakiem i obszarnikami, przed lichwiarzem i spekulantem. Ta stara, kapitalistyczna droga nie podobała się chłopom, lecz ludzie przywykli do niej, nikt jeszcze wówczas nie dowiedział, że można żyć inaczej, że można żyć lepiej.

Wrogowie kolchozów wykorzystywali ciemnotę ówczesnych chłopów, wśród których było bardzo wielu analfabetów. Kulacy, reakcyjna część duchowieństwa i wszyscy wrogowie ustroju kolchozowego stawiali zwiaszcza na ciemnotę i zacońanie kobiet na wsi, wykorzystując to, że kobieta na wsi na przestrzeni wieków była najbardziej pomiatana i pozbawiona praw, że chłopka znosiła wiele mąk i cierpień. — Wrogowie głosili, że w kolchozie życie kobiety będzie jeszcze trudniejsze i cięższe.

Ale my — czytamy dalej w liście — pokonałiśmy wszystkie trudności i przezwytyliśmy wahańia, gdyż kroczyliśmy z partią bolszewicką. Przekonałiśmy się, że ustroj kolchozowy rzeczywiście otwiera chłopu drogę do życia dostatniego i kulturalnego.

Partia i państwo radzieckie zaopatrzyły kolchozy w traktory, kombajny i wszelkie inne maszyny rolnicze, wyszokono tysiące specjalistów, którzy pomogli zastosować osiągnięcia nauki do produkcji rolnej. Wysoko podniosła się kultura chłopów radzieckich.

Miliony kobiet na wsi przekonały się, że dopiero w kolchozie mogą one stanąć na równej stopie z mężczyznami.

Nic dziwnego — podkreślają autorzy listu — że obecnie kolchoźnicy strzegą swego ustroju kolchozowego jak oka w głowie.

Piszemy wam o tym wszystkim — czytamy w liście — dlatego, że i na waszej drodze są trudności. Wrogowie przeszkadzają wam i będą przeszkadzać w budowie nowego życia. Bada oni usiłować występować obłudnie jako wasi przyjaciele i straszyć was, aby wzbudzić nieufność do nowego życia.

Autorzy listu podkreślają, że chłop polski, krocząc za klasą robotniczą, na Polską

Zjednoczoną Partią Robotniczą kierującą się zasadami Lenina i Stalina, pokonają wszystkie przeszkody.

Uczestnicy konferencji następnie przedstawiają w swym piśmie ogromne osiągnięcia przemysłu i gospodarki rolnej Związku Radzieckiego. Stopa życiowa w Związku Radzieckim stale się podnosi. Dawniej chłop porał się z sochą na skrawku ziemi, a obecnie wszystkie zasadnicze roboty polne wykonywane są przy pomocy maszyn. Wiek radziecki ma do swej dyspozycji potężne traktory.

Dawniej chłop był zależny od warunków atmosferycznych, — obecnie kolchozy stworzyli możliwość zastosowania w gospodarce rolnej wszystkich osiągnięć współczesnej nauki.

W Związku Radzieckim wprowadza się obecnie trawopólny system uprawy rolnej. Generalissimus Stalin przygotował plan prywatoczenia przyrody, którego realizacja umożliwi uniezależnienie się od klęsk żywiołowych oraz przyczyni się do wzrostu urodzajów, niezależnie od warunków atmosferycznych.

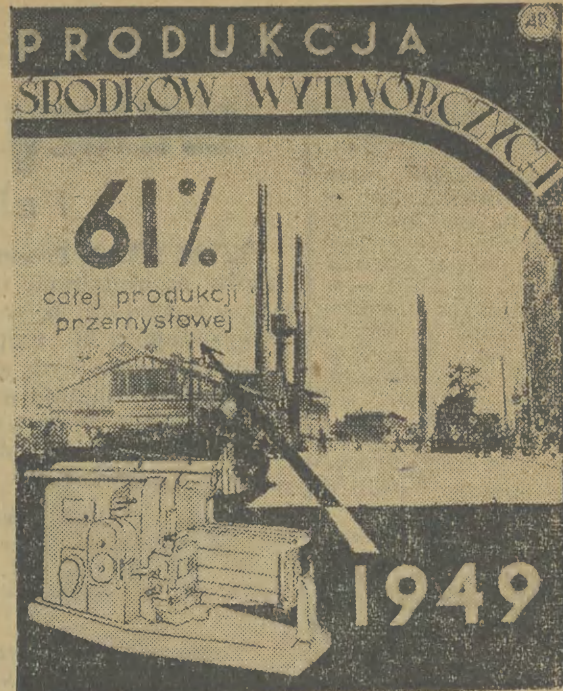
Przodownicy rolnictwa ukraińskiego przypominają następnie zniszczenia wyrządzone wsi radzieckiej przez okupantów faszyzowskich. Dawniej chłop nie mógłby się podziwianąć po takich zniszczeniach, lecz w ustroju kolchozowym sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Gdy tylko okupanci faszyzowscy zostali przepędzeni z danej wsi, kolchoźnicy przystępowali natychmiast do odbudowy gospodarstw. Gdyby nie było kolchozów, zalecenia ran wojennych trwałoby wiele lat. Chłop, pracujący na gospodarce jednostkowej, nie mógłby sobie dać rady po pożodze wojennej. W kolchozach natomiast w ciągu krótkiego czasu nie tylko odbudowano gospodarke rolną do poziomu przedwojennego, lecz w wielu wypadkach poziom ten przekroczone.

Autorzy pism zaznaczają, że po wojnie zbudowano na wsi 800 tysięcy domów.

Autorzy listu wskazują następnie na niebywały rozwój i wszechstronność gospodarki kolchozów Ukrainy oraz na stale wzrastający dobrobyt i poziom kulturalny kolchoźników, popierając swe twierdzenia wymownymi przykładami. Kolchoz im. Budiennego w obwodzie odeskim posiada nie tylko wzorowo postawioną gospodarke zbożową, lecz prowadzi również wspaniałą hodowlę bydła rogatego, hodowlę świń i owiec, sztuczną wylęgarnię pakuwa domowego i pasieki. Obecnie zaś liczba ta wzrosła do 1.100. Kolchoźnicy zbudowali własną elektrownię, posiadają sad owocowy i winnicę.

Dochody kolchozu sięgają 2 milionów rubli rocznie. Kolchoźnicy otrzymują wysoką opłatę za swą pracę. Tak np. rodzina kolchoźnika Jakowlewa otrzymała 81,6 kwintali zboża, 11,5 kwintali

(Dalszy ciąg na str. 2)



Celem stworzenia podslawy dla rozbudowy przemysłu rolnictwu i komunikacji, w planie na rok 1949 położony został nacisk na produkcję środków wytwórczych. Produkcja środków wytwórczych w 1949 roku stanowić będzie około 61 proc. ogólnej wartości całej produkcji przemysłowej.

DELEGACJA chłopów polskich zwiedza Ukrainę

MOSKWA (PAP). Bawiąca w Kijowie delegacja chłopów polskich zwiedzała w dniu 17 lutego w dalszym ciągu miasto. Między innymi członkowie delegacji obejrzeli wystawę partyzancką.

Szczególne uznanie chłopów polskich wywołały fragmenty filmu, odtwarzającego metody pracy na roli, stosowane przez znanego nowatora rolnictwa ukraińskiego Marka Oziornego, z którym delegacja polska zapoznała się podczas narady

ukraińskich przodowników rolnictwa.

18 lutego delegacja chłopów polskich wyjechała podciągiem zarezerwowanym dla niej na cały czas podróży do kolchozów ukraińskich. W pierwszym rzędzie do znanego kolchozu „Osiągnięcia Listopada”, którego przewodniczącym jest wybitny pionier rolnictwa ukraińskiego Dubkowiecki, autor książki pt.: „Na drogach ku komunizmowi”, przetłumaczonej niedawno na język polski przez Wandę Wasilewską. Delegacji polskiej towarzyszy wiceminister rolnictwa republiki ukraińskiej Romaszczenko. Po zwiedzeniu szeregu kolchozów goście polscy udadzą się do Zaporozia, gdzie zwiedzą wielkie przedsiębiorstwa oraz Dniepr.

Ośrodek wczasów rodzinnych

WARSZAWA (P). Fundusz Wczasów Pracowniczych przy KCZZ organizuje specjalny ośrodek wypoczynkowy, do którego każdy członek związku będzie mógł wyjechać wraz z rodziną.

Na ośrodek taki przeznaczono nadmorską miejscowość Pobierowo, położoną na Pomorzu Zachodnim, w pobliżu Zmianienia Pomorskiego. Pobierowo posiada kilkadziesiąt małych domków jednorodzinnych.

Aby zapewnić rodzinom należyty wypoczynek w Pobierowie TUR organizuje ośrodek zdrowia, bibliotekę, czytelnię, świetlicę oraz zakład na miejscu dobrze wyposażony sklep spółdzielczy.

Pobierowo należy do najlepszych miejscowości. Doskonałe warunki dla wczasowiczów stwarza położenie nad morzem, duża plaża i okolice lasy.

Szef Duńskiej Misji w Polsce zginął w katastrofie

Autobus kursujący na trasie Częstochowa—Katowice zderzył się w miejscowości Brzódzka z Willysem Duńskiej Misji Czerwonego Krzyża w Polsce.

Na skutek zderzenia dyrektor Duńskiej Misji Czerwonego Krzyża w Polsce i duńska lekarka ponieśli śmierć na miejscu.

Wstępne dochodzenia wykazały, że tragiczna katastrofa nastąpiła z winy duńskiego szofera. Dalsze dochodzenia w toku. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowa z prokuratorem Sądu Okręgowego w Częstochowie na czele.

Organizatorzy okupacyjnego „TEATRU POWSZECHNEGO” przed sądem w Krakowie

KRAKÓW. W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpocznie się proces przeciwko organizatorom i kierownikom krakowskiego „Teatru Powszechnego” działającego na zlecenie niemieckiej propagandy w czasie okupacji hitlerowskiej.

Na ławie oskarżonych zasiadają: dyrektorzy „Teatru Powszechnego” Kazimierz Fabisiak i Adam Świechło. Obu oskarżonym zarzuca się, iż idąc na rękę okupantowi wzięli udział w zorganizowaniu i uroczystym otwarciu tego teatru. Oskarżony Fabisiak w odpowiedzi na propagandową mowę Niemca — „krakowskiego starosty” pod-

czas inauguracji teatru, wygłosił pod adresem gubernatora Franka przemówienie o treści dziekczynnej i holdownicznej. W myśl założeń niemieckiej propagandy uruchomiony teatr miał wykazać, że Niemcy w Generalnej Guberni dbają o duchowe i kulturalne potrzeby Polaków.

Obaj oskarżeni działali na szkodę społeczeństwa polskiego, osłabiając ducha oporu, dezorientując polską opinię publiczną, łamiąc jednolitą postawę społeczeństwa wobec okupanta oraz propagując tezy o rzekomo zyciowym i kulturalnym ustosunkowaniu się władz okupacyjnych do Polaków.

W procesie będzie przesłuchanych przeszło 14 świadków.

OBRADY
Państwowej Rady
Ochrony Przyrody
w Krakowie
(Patrz str. 5)

Apel komunistów ze Salonik

PARYŻ (P). Jak podaje agencja Eleftri Elada nielegalnie działająca w Salonikach organizacja Komunistycznej Partii Grecji, wystosowała pismo do Biura Politycznego KC KPG, w którym w całej pełni aprobuje uchwały plenum KC oraz wzywa, za przykładem organizacji komunistycznej Aten, wszystkich demokratów do wzmożenia akcji sabotażowej w wielkich ośrodkach Grecji, znajdujących się jeszcze pod władzą faszystów.

Rząd francuski łamie konstytucję

PARYŻ (P). Na wniosek ministra spraw wewnętrznych Mocha, rada ministrów postanowiła zezwalać w przyszłości na te jedynie tradycyjne manifestacje publiczne, które odbywały się przed wojną. Minister spraw wewnętrznych ustalił dzielnice, w których te manifestacje będą się odbywać. Zostaną zabronione wszelkie manifestacje w centralnych dzielnicach Paryża. Powyższa decyzja otwarcie narusza konstytucję francuską.

Kobiety niemieckie żądadzą zakazu broni atomowej

BERLIN. Odbył się tu wiec delegatek kobiet niemieckich z 5 krajów radzieckiej strefy okupacyjnej i z całego Berlina, poświęcony zakończeniu akcji zbierania podpisów pod apelem o wydanie zakazu broni atomowej. W ciągu dwóch miesięcy przeszło 5 milionów kobiet strefy radzieckiej złożyło podpisy.

Wybrana na wiecu delegacja ma wręczyć apel Międzynarodowej Federacji Kobiet do skierowania go następnie do ONZ.

Na zakończenie wiecu przyjęto jednomyślnie tekst listu do generalissimusa Stalina, prezydenta Trumana, premiera Attlee i premiera Queuille.

Propozycja generalissimusa Stalina w sprawie spotkania z prezydentem Trumanem dla uregulowania problemów międzynarodowych i zawarcia paktu pokoju między ZSRR a USA — stwierdza m. in. pismo — wzbudziła wśród kobiet niemieckich nowe nadzieje na utrwalenie pokoju. Sojusze proponowane przez USA w rodzaju paktu północno-atlantyckiego uważamy za sojusze militarne.

Obawy „królów pszenicy”

Według doniesień prasowych z Waszyngtonu, na odbywającej się tam Międzynarodowej Konferencji Zbożowej, delegat radziecki oświadczył, że ZSRR — w razie zawarcia międzynarodowego układu zbożowego — gotów jest dostarczyć do dyspozycji krajów importujących — wielkie ilości pszenicy, po niskiej cenie i nie za walutę dolarową.

Propozycja radziecka wywarła formalny popoch wśród monopoliści pszenicy amerykańskiej, zmierzających do dalszego utrzymania wysokich, lichwiarskich cen za pszenicę.

Komentatorzy prasowi podkreślają, że nowy „plan Trumana”, mający na celu tzw. „niesienie pomocy krajom zaciętym”, przewiduje m. in. wykorzystanie Międzynarodowej Organizacji Żywnościowej (F. A. O.), jako narzędzia ekspansji monopolistów amerykańskich. Gdyby propozycja radziecka została przyjęta, cena pszenicy musiałaby ulec znacznej obniżce. Stąd panika wśród esporterów amerykańskich, kanadyjskich i australijskich, którzy będą usiłowali zerwać porozumienie międzynarodowe, obezwładnić F. A. O. i zawrzeć jak najprędzej, gdzie się tylko da, umowy dwustronne w celu osiągnięcia wysokiej ceny eksportowej.

Obawy zamorskich „królów pszenicy” są niezmierne charakterystyczne. Wiemy już od dawna, że kapitał i monopolisci amerykańscy obawiają się... pokoju, zakończenia „zimnej wojny”, uregulowania sporów międzynarodowych i współpracy międzynarodowej. Okazuje się, że istniejące inne jeszcze powody „łęku” rozmaitych rekinów kapitalistycznych, a jednym z tych powodów jest humanitarizm i uczciwa propozycja radziecka, co do zaspokojenia potrzeb krajów głodujących nie drogą lichwy i wyzysku, lecz — istotnej i rzetelnej pomocy.

Tego rodzaju wrota i propozycje — bez względu na to, czy dotyczą pomocy żywnościowej, czy też innych sposobów międzynarodowego współdziałania, budzą właśnie popoch i panikę wśród imperialistów amerykańskich, którzy w falach światowego niepokoju, zamętu głodu i cierpienia milionów ludzi zwykli dokonywać złotych polowań.

B. D.



OSUSZANIE BAGIEN NA BIAŁORUSI

Po wojnie na Białorusi osuszone i zamienione w urodzajne ziemie ponad 350 tys. ha bagien. Na terenach, gdzie niedawno były grzęzawiska, uprawia się teraz bunaki cukrowe. W roku ubiegłym w osuszaniu bagien brało udział ponad 100 tys. chłopów. W roku bież. przewiduje się duże prace melioracyjne na nizinie poleskiej. Osuszenie Polesia zwiększy obszar ziemi ornej na Białorusi o 25%.

CHŁOPI WYPOCZYWAJĄ W UZDROWISKACH

Zimą tego roku wielu kolchoźników Kraju Krasnodarskiego wypoczywa i leczy się w najcieplejszych uzdrowiskach kraju. Kierownicy przodujących kolchozów przebywają w sanatoriach i domach wypoczynkowych w Soczi, Kisłowodsku, Jaitcie i Essentukach. Skierowanie do uzdrowisk otrzymują również wielu byrgadierów, kierowników grup i szeregowych kolchoźników Kraju Krasnodarskiego.

M-4760

WŁOSKA KLASA ROBOTNICZA walczy o wolny i lepszy byt

Fala strajków wzmacnia się

RZYM (TEL.). Powszechny strajk 300.000 pracowników administracji miejskich i prowincjonalnych, który rozpoczął się w całym kraju trwać będzie tak długo, dopóki nie zostanie dane zadośćuczynienie trzem następującym podstawowym żądanom robotników: zatrudnienie na stałe pracowników, pracujących jeszcze tymczasowo, zwiększenie emerytur oraz udzielenie wielokrotnie już obiecanej wyższki plac pracowniczych.

Pracownicy miejscy Rzymu oczekują jeszcze odpowiedzi na ich ultimatum, wystosowane do administracji miasta. Jeżeli nie uzyskają tej odpowiedzi do dziś rana — przylącają się do strajku innych włoskich pracowników miejskich.

Milion robotników rządowych uzależnia swą dalszą akcję dotyczącą wyższki plac od decyzji, jaka zostanie powzięta w tym tygodniu przez parlament w tej sprawie. Robotnicy ci żądają podwyższenia ich pensji już od 6 miesięcy. Rząd oświadczył początkowo, iż jest to rzecz niemożliwa, jednak dwa powszechne strajki — w październiku i grudniu ub. r. — zmusiły go do udzielenia częściowej zgody na słuszne żądania klasy robotniczej.

Wystąpił on z propozycją małej podwyżki, która została odrzucona przez Włoską Generalną Konfederację Pracy, jak i chrześcijańsko demokratyczne, secesjonistyczne związki zawodowe.

Ponad 300.000 pracowników przemysłu chemicznego oraz

SFIO broni praw ruchu związkowego

NOWY JORK. Światowa Federacja Związków Zawodowych w piśmie do Rady Gospodarczo Społecznej ONZ zwraca uwagę na liczne wypadki pogwałcenia praw związkowych i domaga się podjęcia odpowiednich kroków. Federacja podkreśliła zwłaszcza jaskrawe gwałcenie praw ruchu związkowego w Grecji, Indiach, Iranie, Libanie, Chile i Kuby.

W Grecji 10 działaczy związkowych pozostaje pod groźbą kary śmierci. W Indiach uwięziono około 15 tys. osób w związku z ich działalnością w ruchu zawodowym.

Sukcesy greckiej armii demokratycznej

BUKARESZT (P.). Rozgłosząca wolnej Grecji donosi, że oddziały demokratyczne w dniu 17 lutego zaatakowały i zajęły miejscowość Meriti w pobliżu Floriny w Macedonii zachodniej. W toku walk garnizon wojsk monarchistycznych poniosł znaczne straty.

W rejonie Karpenitsa grecka armia demokratyczna rozpoczęła silne przeciwnatarcie przeciwko jednostkom armii monarchistycznej. W pierwszym dniu ataku oddziały ateńskie zostały wyparte ze swych pozycji obronnych i poniosły znaczne straty w zabitych i rannych.

Ks. Fertak głównym inspiratorem zbrodniczej działalności bandy

Proces NSZ-towców w Warszawie

WARSZAWA. W drugim dniu procesu przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie zeznania trzech dalszych członków bandy NSZ-tu potwierdziły ponownie niezbitą faktę podlegania przez księdza Fertakę oddziałów dywersyjnych do morderstw i rabunków.

„Miałem szczerzy zamiar wyjścia z podziemia i powrotu do uczciwego życia — powiedział 20 letni Czesław Grzywacz — ale zmieniłem decyzję po spowiedzi u ks. Fertaka, który rozwił moje wątpliwości twierdząc iż to co uważałem za przestępstwo w istocie wcale nim nie jest. Również i Jan Kachański przytoczył w zeznaniach przed sądem słowa ks. Fertaka, który zachęcając bandytów do kontynuowania ich działalności zapewniał ich, że zostaną

100.000 robotników przemysłu tytoniowego przygotowują akcję, celem uzyskania polepszenia warunków bytu.

Jednocześnie górnicy kopalni siarki na Sycylii wkroczyli w 44-ty dzień strajku. Walczą oni, wraz z pracownikami kopalni żelaza na Sardynii, którzy strajkują już

31 rocznica Armii Radzieckiej manifestacją gorących uczuć dla wyzwolicieli narodów

MOSKWA (P.). W związku ze zbliżającą się 31-rocznicą utworzenia Armii Radzieckiej, w Związku Radzieckim odbywają się liczne imprezy artystyczne, w których społeczeństwo radzieckie daje wyraz miłości i oddania swej armii.

W klubach i świetlicach żołnierskich, w Pałacach Kultury i Domach Armii odbywają się koncerty najwybitniejszych artystów. W dniu 23 lutego w teatrach moskiewskich odbędą się przedstawienia dla żołnierzy.

Nakładem Państwowych Wydawnictw Muzycznych ukazało się 50 nowych pieśni, poświęconych nadchodzącemu rocznicy. W najbliższych dniach wydany zostanie również popularny śpiewnik żołnierski, zawierający pieśni Aleksandrowa, Sołowiowa — Siejdoja, Nowikowa i innych kompozytorów.

Dnia 20 lutego, w centralnym parku im. Gorkiego odbędą się wielkie igrzyska sportowe. Na program złożą się m. in. wy-

Ciężkie walki W INDONEZJI

HAGA (P.). Agencja ANP donosi, że na Jawie i Sumatrze trwają działania wojenne między wojskami holenderskimi i Indonezyjskimi. Na Jawie Indonezyjczycy przerwali komunikację między miastami Malang i Batu. Ciężkie walki toczyły się w pobliżu Surabai. Indonezyjczycy zaatakowali pozycje holenderskie w rejonie Bandunga. Starcia wojenne zanotowano również w rejonie Probolinga.

miesiąc, o podwyższenie plac i przeciwko demontażowi ich układów pracy.

Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe w 8 prowincjach Emilii przedsięwzięły wczoraj dwugodzinny strajk, protestując przeciwko zamykaniu fabryk w Modenie.

Ponad 100.000 pracowników rolnych w prow. n. Ferrera ogłosiło także strajk. Wstrzymano podobnie pracę na krótki okres czasu w miastach Pistoia, Rieti i Bari.

W 47 fabrykach tekstylnych w prowincji Florencji zainicjowano tzw. „dorywcze strajki”, tzn. takie, które zarządzane są w krótkich, nieregularnych okresach czasu. Mają one być wyrazem solidarności z robotnikami tekstylnymi, którzy okupowali 2 fabryki, aby zapobiec usunięciu pracowników przez właścicieli tych zakładów.

ściąg kolumn zmotoryzowanych oraz bieg motocyklowy na lodzie. W parku otwarto wystawę samolotów i szybowców.

Muzeum historii Moskwy wystawiło szereg nowych eksponatów, z których na szczególną uwagę zasługuje wielka mapa, odtwarzająca schemat bitwy pod Moskwą w czasie ostatniej wojny. W oszklonej gablotce pod mapą umieszczono oryginalną uchwałę moskiewskiej Rady Miejskiej o wręczeniu medalu „Za obronę Moskwy” generalissimowi Stalinowi.

Przodownicy ukraińskiego rolnictwa pozdrawiają serdecznie chłopów polskich

(dalszy ciąg ze str. 1)

słonecznika, 16,3 kwintali ziemniaków i 42 kg miodu.

Autorzy listu podkreślają dalej, że członkowie kolchozów mają wielkie możliwości kształcenia się i podają przykładowo, że z kolchozu im. Budlennego wyszło 27 inżynierów, 7 naukowców, 3 agronomów, 3 lekarzy, 4 oficerów armii radzieckiej oraz 7 innych specjalistów. Przypominając, że synem kolchoźnika ukraińskiego jest wybitny uczyony, prezydent Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych — Trofim Łysenko — autorzy listu podkreślają, że nauka w Związku Radzieckim stała się dostępną dla szerokiego mas ludowych i że Partia troszczy się o jak najściślej powiązanie nauki z praktyką.

W dalszym ciągu listu kolchoźnicy ukraińscy stwierdzają, że zastosowanie najnowszych zdobyczy techniki w rolnictwie oraz przykładowy stosunek do pracy umożliwił osiągnięcie niezwykle wysokich plonów z jednego ha. Tak np. kolchoźnik dnipropleterski Czerny pobił wszystkie światowe rekordy urodzaju kukurydzy, uzyskując w 1948 roku — 208,6 centnarów kukurydzy z jednego ha.

Z jednego ha pszenicy uzyskano 42 centnary. Z jednego ha buraków cukrowych — 636 centnarów itd. Wzrosła ogromnie wydajność pracy traktorzystów.

W żadnym kraju na świecie stwierdzają autorzy listu — pracą chłopów nie jest tak ceniona, jak w Związku Radzieckim. Partia bolszewicka i rząd radziecki najwyższymi zaszczytami i nagrodami odznacza kolchoźników za ich pracę.

W 1947 roku 451 przodownikom gospodarki wiejskiej Republiki Ukraińskiej nadano zaszczytny tytuł bohatera pracy socjalistycznej, 14626 czoło-

wych kolchoźników i kolchożnic odznaczono medalami i orderami. Każdy dzień w życiu narodu radzieckiego potwierdza słowa Stalina, że prawdziwymi bohaterami i twórcami nowego życia są robotnicy i chłopci, którzy bez szumu i bez hałasu budują zakłady i fabryki, kopalnie i linie kolejowe, kolchozy i sowchozy, wytwarzając wszystkie dobra materialne, żywiąc i odziewając cały świat.

Drodzy bracia i siostry, — piszą dalej kolchoźnicy ukraińscy, jesteśmy przeświadczeni, że robotnicy i chłopci polscy, którzy pod przewodem klasy robotniczej i tak wybitnego działacza, jak Boleśław Bierut, zbudowali swe państwo ludowe, w krótkim czasie osłona wspaniałe sukcesy w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.

Pobyt waszych delegatów na Ukrainie jeszcze bardziej pogłębił przyjaźń między kolchoźnikami naszego kraju a chłopami demokratycznej Polski, między narodem ukraińskim i narodem polskim, między wielkim Związkiem Radzieckim a sławną nową demokratyczną Polską.

„Opowiedzieliśmy wam o naszych kolchozach — piszą dalej autorzy listu — o tym, jak dzięki pomocy robotników, pod kierownictwem Partii Komunistycznej i naszego wodza Stalina osiągnęliśmy dobrobyt i podnieśliśmy poziom naszej kultury.

Wasz delegaci będą mile widzianymi gośćmi w naszych kolchozach. Staną przed nimi otworem spichrze kolchozowe, fermy hodowlne bydła, zagrody kolchożnicze. Będą oni mieli możliwość nawiązania bezpośredniego kontaktu z kolchoźnikami, zaznajomienia się z ich bytem, pracą i sukcesami.

Zobaczając nowe wsie kolchozowe z ich elektrowniami, radiowozami, średnimi szkołami, klubami, szpitalami i domkami dziecięcymi,

Ważnym krajem na świecie stwierdzają autorzy listu — pracą chłopów nie jest tak ceniona, jak w Związku Radzieckim. Partia bolszewicka i rząd radziecki najwyższymi zaszczytami i nagrodami odznacza kolchoźników za ich pracę.

W 1947 roku 451 przodownikom gospodarki wiejskiej Republiki Ukraińskiej nadano zaszczytny tytuł bohatera pracy socjalistycznej, 14626 czoło-

wych kolchoźników i kolchożnic odznaczono medalami i orderami. Każdy dzień w życiu narodu radzieckiego potwierdza słowa Stalina, że prawdziwymi bohaterami i twórcami nowego życia są robotnicy i chłopci, którzy bez szumu i bez hałasu budują zakłady i fabryki, kopalnie i linie kolejowe, kolchozy i sowchozy, wytwarzając wszystkie dobra materialne, żywiąc i odziewając cały świat.

„Opowiedzieliśmy wam o naszych kolchozach — piszą dalej autorzy listu — o tym, jak dzięki pomocy robotników, pod kierownictwem Partii Komunistycznej i naszego wodza Stalina osiągnęliśmy dobrobyt i podnieśliśmy poziom naszej kultury.

Wasz delegaci będą mile widzianymi gośćmi w naszych kolchozach. Staną przed nimi otworem spichrze kolchozowe, fermy hodowlne bydła, zagrody kolchożnicze. Będą oni mieli możliwość nawiązania bezpośredniego kontaktu z kolchoźnikami, zaznajomienia się z ich bytem, pracą i sukcesami.

Zobaczając nowe wsie kolchozowe z ich elektrowniami, radiowozami, średnimi szkołami, klubami, szpitalami i domkami dziecięcymi,

dodaje — lecz oclerałem się o nią, wykroczyłem przeciw prawu i muszę ponieść pełne konsekwencje.”

Zbrodnicze zaślepienie i nienawiść do państwa ludowego doprowadziła oskarżonych księży na tę ławę, zrodziła nie tylko ich zbrodniczy konflikt z władzą ludową, lecz także z powinnością kapłana, który w Polsce Ludowej posiada pełną swobodę głoszenia wiary Chrystusowej, tak sprzeczną z tym wszystkim, co czynili oskarżeni ks. Fertak i ks. Lubiński.

Świadomość, że wobec sądu Rzeczypospolitej stanęli oni nie jako księża, lecz jako ludzie odpowiedzialni za ciężkie zbrodnie, ugruntowała się u oskarżonych niewątpliwie w toku śledztwa, a potwierdziła na samym procesie, gdy najcięższe słowa oskarżenia pod ich adresem zaczęły padać z ust współwinnych zbrodni NSZ-owców.

Wymowny także był pewien szczegół z procesu, kiedy ks. Fertak zapytany przez prokuratora o nazwiska innych członków bandy odmówił ich ujawnienia, zasłaniając się tajemnicą spowiednika.

— Czy w śledztwie nalegano, aby ujawnić tajemnicę spowiedzi? — zapytał następnie prokurator.

— W śledztwie nie pytałem mnie o rzeczy, które podlegały tajemnicy spowiedzi — odrzekł ks. Fertak.

Na ławie oskarżonych siedzą tylko zbrodniarze, których wina mierzona być może sumą dokonanych morderstw i rabunków, lecz także stopniem odpowiedzialności moralnej za wykorzystywanie instytucji kościoła i godności kapłańskich do zachęcania innych do zbrodni przeciw własnemu narodowi i człowieczeństwu.

E. P.

Odpowiedzialni za zbrodnie

Organizacje partyjne przed KONFERENCJAMI POWIATOWYMI

Wzrasta autorytet myślenickiej PZPR wśród bezpartyjnych

20 lutego odbywa się w Myślenicach konferencja powiatowa PZPR — pierwsza konferencja po historycznym Kongresie Zjednoczeniowym. Nie tylko organizacja partyjna przygotowuje się na ten ważny moment. Tysiące bezpartyjnej biedoty chłopskiej oczekuje z równym zainteresowaniem myślenickiej konferencji. W powiecie bowiem widać, że wzrasta nadal autorytet Partii, która zawsze starała się pomóc i dopomagała tyłu chłopom małorolnym.

OPIEKA NAD MAŁO- I ŚREDNIOROLN. CHŁOPEM

Do niedawna jeszcze dotkliwie dawała się odczuć chłupu myślenickiemu spekulacja artykułami rolniczymi i produktami mięsnymi, którą trudnili się różni pokątni speculanci, kumający się z miejscowymi kulakami. Dzięki energicznej akcji Partii, kompetentne władze rozprawiły się z tego rodzaju „handelkami”. Głównego spekulanta, bogatego rzeźnika Chęcińskiego, zajmującego się na wielką skalę nielegalnym ubojem bydła, osadzono w obozie pracy.

Inny przykład: Na terenie powiatu myślenickiego, nawiasem mówiąc również z inicjatywy PZPR, utworzono sieć 74 komitetów sklepowych, — których celem jest rozprowadzanie wśród biednych chłopów tekstylii, obuwia i in. artykułów po sżywnych, niskich cenach. Natychmiast po utworzeniu tych komitetów, korzystając z częstokroć dla siebie dogodnego układu sił, bogacze wiejscy „postarali się”, by w szeregu komitetów uzyskać decydujący wpływ i tak np. w Głogoczowie „kulacki” komitet sklepowy rozdzielił cały otrzymany zapas obuwia wśród bogatych gospodarzy, tłumacząc biednym chłopom, że... i tak nie mielby za co butów tych wykupić. Pokrzywdzeni jednak biedacy wiedzieli do kogo zwrócić się o pomoc. Sprawa komitetu sklepowego w Głogoczowie i innych temu podobnych, zajął się KP PZPR. — Dziś nie ma już w pow. myślenickim takiego komitetu sklepowego, w którym by nie mieli zdecydowanej przewagi chłopcy małego i średniorolni. W chwili obecnej, dzięki czujnej opiece Partii, komitety sklepowe w pow. myślenickim są potężną bronią w ręku biedoty wiejskiej w walce z wyzyskiem i spekulacją.

Partia interesuje się żywo opieką zdrowotną nad ludnością wiejską. Kosztem sumy 15 milionów złotych wzniesiono w Myślenicach piękny, nowoczesny Ośrodek Chirurgiczno-Położniczy im. Marcelego Nowotki. Podobny, tylko nieco mniejszy, Ośrodek, powstał w Pcimiu...

Z inicjatywy PZPR odbywa się ponadto akcja bezpłatnych konsultacji ludności wiejskiej przez przybywających w teren krakowskich lekarzy. Początkowo, chłopcy nie chcieli po prostu wierzyć, że przyjadą do nich lekarze z Krakowa, którzy będą ich bezpłatnie leczyć. Pierwsza tego rodzaju wizyta w terenie rozwiała wątpliwości i niewiarę. Olbrzymie rzesze chłopów z Wiśniewa, Sieprawia, Pcimia i tylu innych wsi, przewinęły się przez terenowe punkty konsultacyjne.

BEZPARTYJNI INTERESUJĄ SIĘ ZEBRANIAM PARTII Sekretarz KP PZPR w Myślenicach, reemigrant z Francji, stary działacz-rewolucjonista, tow. JÓZEF MIAŚKO, opowiada np., że na wieść o mającym się odbyć w jakiejś gminie, czy gromadzie, zebraniu partyjnym, wielu bezpartyjnych chłopów pragnie również uczestniczyć w obradach „NASZEJ PARTII” — tak mówią. To niezwykle żywe zainteresowanie nie tylko problematyką, ale też i życiem Partii, świadczy najlepiej o metodzie i wynikach pracy PZPR na terenie pow. myślenickiego.

AKTYWIZACJA KOBIET

Dużą zasługę przypisać należy Partii w dziedzinie uaktywniania kobiet wiejskich w

pow. myślenickim. Dotychczas błądzmy szczerzy, na wsi podkrakowskiej przejawiały kobiety jedynie bardzo słabo swe zainteresowanie pracą społeczną. W Myślenicach przełamał jednak „opór psychologiczny” i w tym zakresie. Dziś duży procent aktywnych działaczy komitetów sklepowych w pow. myślenickim — to kobiety. Odsetek ten nie jest pokazowy, ale... gdy się zważy, że jeszcze kilka miesięcy temu równał się on niemalże zeru, to stanowi on swego rodzaju poważny sukces.

I. Krasicki

Komitet powiatowy w Brzesku organizuje wieś

Partyjna organizacja pow. brzeskiego może na swej niedzielnej konferencji przedstawić pokaźny dorobek — i ideologiczny i gospodarczy. Przede wszystkim bieżące zagadnienia gospodarce pochłaniają dni pracy aktywistów partyjnych. Nie trzeba tłumaczyć jakie to zagadnienia i jakże niosą korzyści zarówno mieszkańcom powiatu i Państwu.

WZMOŻONA PRACA WŚRÓD MŁODZIEŻY I KOBIET

Dzięki wzmoczonej opiece Komitetu Powiatowego PZPR na odcinku młodzieżowym — uaktywniła się w ostatnim miesiącu praca ZMP, który po reorganizacji zarządu powiatowego przeniósł ciężar pracy w teren wiejski, rezultatem czego powstanie 6 nowych kół ZMP.

Ze zdwojoną siłą wzrasta praca na odcinku kobiecym, na co wskazuje chociażby masowy udział kobiet w powiatowym zjeździe członków PZPR i Ligi Kobiet, na który przybyło 300 osób.

Jedyny większy zakład przemysłowy w powiecie, to browar Okocim, w którym organizacja partyjna liczy 400 członków. Dzięki przystąpieniu robotników do współzawodni-

ctwa, w każdym miesiącu przekracza plan produkcyjny. **PLAN KONTRAKTACJI ŚWIN PRZEKROCZONY**

Wielką zasługą organizacji brzeskiej jest pomyślny przebieg kontraktacji w powiecie, w wyniku którego przekroczono plan. W miejsce planowanej ilości 5.200 — do chwili obecnej — zadeklarowało kontraktację 6.350 chłopów.

Rasowych posiat w części dostarczy jeden z majątków państwowych.

O ile mało- i średniorolni chłopcy odnieśli się pozytywnie do akcji „H”, to nie można tego powiedzieć o bogaczach wiejskich ani o klerze, którzy posiadają dość duże majątki w powiecie. Żaden z majątków należących do kleru, nie zakontraktował ani jednej sztuki.

Organizacja partyjna powiatu nie zaniedbała też akcji siewu wiosennego. Aktyw partyjny inspirował i przoduje w przygotowaniach. Rozplanowano już obszarami zasiewy: zboża, warzyw, tytoniu lnu, rzepaku itd. Rozprowadzono 5.600 ton sztucznych nawozów.

9 ośrodków maszynowych na terenie powiatu, zostało zaopatrzonych w 104 maszyny siewniki, które pomogą mało- i średniorolnym w obsianiu pól.

Pracujące chłopstwo widzi w Partii obrońcę i przewodnika

Piękna jest ziemia limanowska. Zalesione górskie szczyty, malownicze doliny poprzerywane wstęgami dość dobrych dróg, — składają się na swoiste malownicze krajobrazy...

Jednak życie chłopów limanowskiego nie jest ani tak piękne, ani malownicze. Jest ciężkie i twarde, jak ciężką i twardą jest codzienna praca na skalistym, górzystym, nieurodzajnym ugorze... 15.000 gospodarstw wiejskich porzucanych po całym powiecie limanowskim, to w dziewięćdziesięciu kilku procentach drobne zagrody chłopskie. Dlatego też chłopcy z limanowskiego stanowią w przeważającej części wiejską biedotę, a w najlepszym wypadku średniaków. Ze względu na ten specyficzny charakter powiatu, Limanowszczyzna jest z punktu widzenia gospodarczego nastawiona przede wszystkim na hodowlę. Dlatego to rozpracowywana obecnie w skali ogólnopolskiej akcja „H” i akcja skupu żywca wysuwają się na plan pierwszy życia powiatu.

13 lutego br. odbyły się przeto w każdej z 13 gmin powiatu odprawy, na których omówiono szczegółowo wykonanie planu hodowlanego i akcji skupu żywca. 15 bm. miała miejsce podobna odprawa w skali powiatowej. Równocześnie 10 spółdzielni i terenowych rozpoczęło zakup żywca.

SPEKULACJA UTRACONO ŁEE

Obie akcje (tzn. „H” i „S”) wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród limanowskiego chłopstwa. Przecież właśnie tu, w powiecie, hodowano najwięcej sztuk bydła, tutaj też grasowali najczęściej chciwi chłopskiego grosza spekulanci, na których łaskę lub niełaskę zdany był dotąd niejednak biedak czy średniak...

Dzięki tej energicznej i twar-

dej postawie Partii ukreślono łeb spekulacji, co wzmogło w ostatnich dniach niesłychanie zaufanie chłopów limanowskich do broniącej ich elementarnych praw i interesów — do PZPR. Wskutek tego zdecydowanego podążenia Partii zgłaszają się obecnie masowo hodowcy do kontraktacji żywca, zwłaszcza, iż zapewniono im możliwość otrzymania paszy.

Mimo niezwykle ciężkich warunków lokalnych, Partia pracuje możliwie wydatnie również na innych odcinkach życia limanowskiego. Uruchomiono sieć komitetów sklepowych na terenie powiatu, zorganizowano cztery ośrodki maszynowe w Limanowej-Wsi, Jodłowniku, Ujanowicach i Dobrej (tę ostatnią miejscowość wytypowano na wieś samopomocową); zakłady pracy w Tymbarcu i Sowlinach zobowiązały się odremontować całkowicie te ośrodki. W Tymbarcu tworzy się duża świetlica, działająca w powiecie kursy dokształcające i ogólnokształcące dla dorosłych... Oto parę osiągnięć, których rzeczywistnienie zawdzięcza ludność Ziemi Limanowskiej prawie wyłącznie Partii...

BOLĄCZKI I BRAKI

Są też i braki. Nie można ich pominąć, aby nie zniekształcić ogólnego obrazu. A więc przede wszystkim elektryfikacja... Pow. limanowski pozostał nadal niemal całkowicie pozbawiony prądu elektrycznego. Z drugiej strony należy przyznać, że elektryfikacja powiatu napotyka na olbrzymie trudności w związku ze stanem rozproszkowania gospodarstw i zabudowań wiejskich, z których każde leży w dużej odległości od drugiego.

Następnie w ramach ogólnego planu, przewidziana ilość

mięsa mająca zaopatrzyć powiat w ten artykuł, wynosi miesięcznie zaledwie 4 tony. Sądźmy, że to zostanie skorygowane.

I jeszcze jedno. Mała rzecz, a wstyd, — jak mówi przysłowie. Oto w mieście Limanowej istnieje radiowęzeł. Istnieje, co — kiedy radio jest zepsute... Ci mieszkańcy Limanowej, którzy zainstalowali u siebie głośniki — słusznie narzekają, że... za instalację tę płać, a że „słuchania” nie... Przykrą tę sprawę trzeba jak najrychlej załatwić, tj. mówiąc po prostu, radiowy aparat... naprawić.

Wszystkie te zagadnienia, (przez wielkie i małe „zet”), tak bardzo żywcem dla górzystego pow. limanowskiego, będą wyczerpująco omówione i rozważane na konferencji Powiatowej Partii. Tej Partii, do której z pełnym zaufaniem odnoszą się wszyscy „dręczeni przez trud” ludzie codziennej, ciężkiej pracy.

I. K.

PZPR-owcy bocheńscy szkolą się ideologicznie

BOCHEŃSKA ORGANIZACJA PARTYJNA dużą wagę zwraca na poziom ideologiczny swoich członków. Aby podnieść wykształcenie ideologiczne Komitetów Pow. PZPR w Bochni przeprowadza szkolenie partyjne dla sekretarzy Kół i aktywów, na które uczęszcza około 50 członków. Niezależnie od tego w gminie NIEGOWICE odbywa się co niedzielne szkolenie członków organizacji gminnej. Tu uczęszcza 50 osób.

*

W lutym, dzięki opiece i pomocy organizacji partyjnej, ZMP utworzyło na wsi 3 nowe Kola.

*

Tak jak w innych powiatach organizacja partyjna Bochni kładzie obecnie główny nacisk na akcję „H”. Dzięki przeprowadzeniu wielu zebrań i odpraw, powiat zobowiązał się podnieść plan kontraktacji z 6000 na 6500 sztuk. Jak dotychczas, do skupu przystąpiło 11 gminnych spółdzielni SCh w powiecie.

SKUPY PRZIEGAJĄ CORAZ LEPIEJ.

racę gm. spółdzielni SCh utrudnia zbyt mała ilość transportu w związku z czym szwankuje rozwójka tuczniczków do miejsc przeznaczeń. Czas utrzymania tuczniczków na poszczególnych gminach jest niemożliwy z uwagi na brak pomieszczeń.

Wśród sekretarzy komitetów gminnych, którzy ściśle współpracują z gm. spółdzielni SCh na pierwsze miejsce wysuwa się sekret Kom. Gmin w Lipnicy, tow. CZ. DUSKO.

W akcji siewnej kładzie się nacisk na zakładanie BŁOKÓW NASIENNYCH, co ma znaczenie dla wyhodowania odpowiedniego gatunku zboża. Inicjuje tę akcję powiatowa organizacja partyjna, która opiera się już na podobnym doświadczeniu z ub. jesieni. — Jakiejś specjalnej propagandy nie trzeba, bo większa wydajność z tego rodzaju gospodarki uprawnej daje chłopu większe plony. W ośrodkach maszynowych powiatu przeprowadzają remonty maszyn ekipy z kopalni soli. W akcji miasto-wsi biorą też udział ekipy lekarskie.

„ŻYCIE PARTII”

ORGAN KC PZPR

Powołanie przez Komitet Centralny miesięcznika poświęconego zagadnieniom organizacyjnym p. t. „ŻYCIE PARTII”, — jest ważnym wydarzeniem w życiu partyjnym.

Zadania i rolę, jaką piśmo winno spełnić najlepiej ujmują słowa o redakcji: „Będzie ono („Życie Partii”) orientowało organizację partyjną w aktualnych zadaniach Partii i wskazywało sposoby realizowania tych zadań, będzie ono miejscem wymiany i oceny doświadczeń zarówno organizacji podstawowych jak i komitetów gminnych, dzielnicowych, miejskich, powiatowych”.

Pierwszy artykuł pisma p. t. „PRZED KONFERENCJAMI POWIATOWYMI”, wytycza zadania, jakie winno być przedmiotem zainteresowania rozpoczynających się wyborczych konferencji powiatowych naszej Partii. Na konferencjach tych poruszone zostaną najważniejsze zagadnienia naszego życia politycznego, gospodarczego i społecznego — czytamy w artykule. — Będzie to próba przełożenia na język naszej codziennej pracy do-

nosnych uchwał Kongresu”. Organizacje powiatowe znajdują w artykule jasną dyrektywę, wskazującą zadania, jakie stoją obecnie przed Partią we wszystkich dziedzinach życia.

„ZADANIA ORGANIZACJI PARTYJNYCH W AKCJI PODNIESIENIA HODOWLI” — oto, z czym zapozna się działacz partyjny w następnym artykule „Życia Partii”. Punkt po punkcie znajdzie tu konkretne wskazania dla pracy, która zapewni powodzenie nakreślonej przez Partię i rząd wielkiej akcji podniesienia stanu podłoża bydła. Przeprowadzenie tej akcji z korzyścią przede wszystkim dla mało i średniorolnego chłopca zależy od mobilizacji wszystkich członków Partii i od włączenia ludności wiejskiej do akcji „H”. Zależy również od należytej współpracy ze stronnictwami ludowymi i odpowiedniego polegowania praca spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, i innych organizacji wiejskich. Przede wszystkim zaś zależy od konkretnego rozpracowania meł hodowli i skupu w terenie. Dla każdego ośrodka wiejskiego.

W sposób jasny, plastyczny w oparciu o konkretne przykłady i wykresy, wyraża artykuł „PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA”, strukturę ogólną partyjnego w zakładzie pracy.

Z działy „Z DOŚWIADCZEŃ ORGANIZACJI ZAKŁADO-

WEJ” aktyw partyjny naszych zakładów pracy dowie się, jak pracował komitet partyjny PZPR nr 3 w Łodzi w okresie Czynu Kongresowego, by osiągnąć piękne rezultaty. Dowie się, że źródła powodzenia tkwią przede wszystkim w ludziach, w naszym aktywnym partyjnym, w dobrej organizacji pracy, opartej na harmonijnej współpracy z dyrekcją i radą zakładową, w planowej systematycznej mobilizacji całej załogi do wykonywania zadań produkcyjnych, wreszcie, w umiejętności stosowania broni, jaką jest krytyka i korekta błędów i niedociągnięć.

Równie pouczające są doświadczenia niektórych organizacji partyjnych w kampanii związanej z wprowadzeniem w życie nowych umów zbiorowych. Doświadczenia te omawia artykuł „UWAGI O METODACH PRACY PARTYJNEJ”. Wskazuje on na zasadnicze formy pracy. Są to planowość i kolektywność, powierzenie określonych zadań wszystkim członkom Partii i kontrola wykonania tych zadań.

Cenną pozycją w piśmie jest artykuł „O CZYM POWINIEN WIEDZIEĆ KAŻDY DELEGAT NA KONFERENCJĘ PARTYJNĄ”. Artykuł mówi jak należy przygotowywać konferencję, jak budować re-

ferat i co w nim poruszać. Jak delegat winien przygotować się do dyskusji z myślą, by konferencja nie przeszła pod znakiem ogólników, lecz wytyczyła konkretne zadania, wybrała rzeczywiście najlepszych kandydatów do władz partyjnych.

W „Życiu Partii” znajdujemy również żywy dział „SPRAWY DO DYSKUSJI” oraz DZIAŁ „PYTAŃ I ODPOWIEDZI”. Działy te winny odegrać dużą rolę w pobudzaniu naszego aktywnego partyjnego w wątpliwościach, które ich nurtują i zadań, które rozwiązuje w pracy codziennej. Z działem tym winni jak najściślej współpracować członkowie naszych komitetów zakładowych, ominnych, miejskich i powiatowych. Zabranie głosu na łamach tego działu winno być punktem ambicji wszystkich ogólnopowiatowych.

Dużą pomoc okazać działaczom partyjnym „PORADNIK AGITATORA I PROPAGANDZISTY” oraz „KSIĄŻKI, KTÓRE POMAGAJĄ W PRACY”.

Rubryka „Z DOŚWIADCZEŃ BRATNICH PARTII” wzbogaci skarbnię z jakiej czerpie nauka nasza Partia.

W zakończeniu pismo zawiera ciekawą kronikę życia partyjnego i uchwały KC PZPR.

L. K.

POLITYKA NORWESKA na rozdrożu

W numerze 8 tygodnika „Nowe Wzrosty” zamieszczono artykuł pt. „Polityka norweska na rozdrożu”.

Prasa zachodnia — w tej liczbie i norweska — pisała ostatnio wiele na temat przystąpienia Norwegii do montowanego przez Stany Zjednoczone ugrupowania wojenno-politycznego. Głównym motywem, którym powodują się inicjatorzy paktu atlantyckiego w swych zamiarach wciągnięcia Norwegii do paktu, jest dogodna sytuacja strategiczna tego kraju, jak również niewielka odległość projektowanych na jego terytorium baz strategicznych od szeregu ważnych centrów przemysłowych Związku Radzieckiego i innych krajów europejskich.

Jest rzeczą zrozumiałą, że dla Związku Radzieckiego, najżywościwiej zainteresowanego w utrzymaniu pokoju w Europie i graniczącego bezpośrednio z Norwegią, podobne plany i projekty nie mogły pozostać obojętne.

29 stycznia poseł Związku Radzieckiego w Oslo zwrócił się do rządu norweskiego z prośbą o wyjaśnienie, czy są uzasadnione podawane przez prasę wiadomości o zamiarach Norwegii przystąpienia do paktu atlantyckiego i czy w związku z tym rząd norweski przyjmuje na siebie jakieś zobowiązania, odnoszące się do tworzenia baz lotniczych i morskich na terytorium Norwegii.

Nie można powiedzieć, by odpowiedź norweskiego ministra spraw zagranicznych Langego i zawarta w nim ocena celów i charakteru paktu atlantyckiego przyczyniła się do wyjaśnienia sytuacji. Wprost przeciwnie. Odpowiedź ta stanowi próbę przedstawienia paktu atlantyckiego, jako niewinnej „umowy regionalnej”. Prócz tego w odpowiedzi Langego zawarta jest aluzja, jakoby istniała możliwość napaści Związku Radzieckiego na Norwegię.

Odpowiedź taka naturalnie nie może być uważana za zadowalającą, albowiem jest rzeczą oczywistą, że wciągnięcie Norwegii do paktu atlantyckiego spowoduje nieuchronne wciągnięcie jej do kombinacji wojenno-politycznych określonej grupy mocarstw, żywych agresywnie zamiary. Jednocześnie wiadomo, że w ciągu całych dziesięcioleci stosunki norwesko-radzieckie stanowiły wzór dobrych sąsiedzkich stosunków między wielkim i małym państwem. W okresie drugiej wojny światowej Związek Radziecki przyczynił się do wyzwolenia Norwegii spod jarzma zaborców hitlerowskich, a wojska jego pozostawały na terytorium norweskim tylko tyle czasu, ile to było niezbędne i ewakuowały się wcześniej nawet, niż tego pragnął sam rząd norweski.

I obecnie rząd radziecki dał dowód dobrej woli i zrozumienia interesów Norwegii. Aby nie pozostawić nawet cienia wątpliwości co do dobrych zamiarów Związku Radzieckiego, rząd radziecki zaproponował Norwegii zawarcie paktu o nieagresji. Krok taki zgodny jest w zupełności z interesami Norwegii.

Zarówno norweskie społeczeństwo demokratyczne, jak i koła demokratyczne całej Europy dawno już potępiały wysiłki reakcjonistów, zmierzające do wciągnięcia Norwegii za wszelką cenę w agresywne kombinacje mocarstw imperialistycznych, dla których Norwegia ma jedynie charakter punktu na mapach strategicznych kuli ziemskiej.

Wśród szerokich warstw narodu norweskiego panuje przekonanie, że rząd norweski nie powinien zaniedbać okazji do wzmocnienia bezpieczeństwa Norwegii, którą stanowi propozycja radziecka.

IMPERIALISTYCZNI FAŁSZERZE HISTORII

Jednakże w kołach rządzących Oslo propozycja radziecka spotkała się z innym przyjęciem. Początkowo reakcję norweskich kół rządzących oraz prasy prawicowej można określić jako jawne zaskoczenie. Na pokojowy krok rządu radzieckiego, mający na celu usunięcie podejrzeń i wzmocnienie wzajemnego zaufania, zareagowały one z rozdrażnieniem, które stanie się zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod u-

wagę, jak daleko zaszły już koła rządzące krajów skandynawskich w podporządkowaniu interesów swych narodów planom bloku anglo-amerykańskiego. Nie tylko w Norwegii, ale również w Szwecji i w Danii gazety reakcyjne starały się przede wszystkim wypaczyć istotny sens propozycji radzieckiej.

Również prasa monopolu anglo-amerykańskich wszczęła natychmiast wścieklą kampanię oszczerząc przeciwko propozycji rządu radzieckiego. Oddawna już kampania taką kieruje niewidoczna lecz namacalna ręka z jednego ośrodka. Tym razem jednak byłoby słuszniejsze mówić nie o pałacach dynguskiej, lecz o kiju, tak bardzo niezręcznie i cynicznie była zorganizowana cała robota.

JÓZEF KOWALCZYK

Ani jednego analfabety!

W „Trybunie Ludu” ukazał się artykuł poety Kowalczyka, w którym m. in. czytamy:

Spośród wielu plag, nekających warszawy ludowej Polski w okresie międzywojennym — jedną z najbardziej dotkliwych była niewątpliwie plaga analfabetyzmu.

W r. 1939 ponad 6 i pół miliona ludności, od 10 roku życia wszyscy, nie umiało czytać i pisać, a 800 tysięcy dzieci w wieku szkolnym nie było objętych nauczaniem. Taki oto potworny bilans wykazały rządy burżuazji i obszarników po dwudziestu latach panowania.

Przeglądając dane, opublikowane w urzędowych rocznikach statystycznych okresu międzywojennego, może każdy z łatwością odtworzyć sobie dokładny obraz zbrodniczej beztroski, z jaką polskie klasy rządzące stałe pomijały podstawowe sprawy, związane z oświatą powszechną. Wprawdzie w pierwszych latach tego okresu było w Polsce ponad 7 milionów analfabetów i półanalfabetów, lecz jakież praktyczne znaczenie mogło mieć osiągnięcie zmniejszenia tej liczby o raptem pół miliona osób na przesłanym — nie zapominajmy o tym! — aż dwóch pełnych dziesięcioleci.

Należy przy tym zdawać sobie sprawę, że główny ciężar walki z analfabetyzmem spoczywał wówczas wyłącznie na barkach organizacji społecznych. Niejednokrotnie apelowały one do czynników rządowych o rozpoczęcie szerokiej akcji zwalczania analfabetyzmu, wskazując na groźne skutki dalszego zaniedbywania tego ważnego odcinka życia państwa. Ani razu żaden z ówczesnych rządów nawet nie pokusił się o próbę podjęcia takiej akcji. Szczodrze płynęły miliardy złotych, wyciskane z robotnika i chłopca, na policie i więzienia — zawsze natomiast „brakło” pieniędzy na spełnienie tego elementarnego obowiązku.

Latą okupacji hitlerowskiej znacznie rozszerzył zasięg analfabetyzmu na ziemiach polskich, zwłaszcza wśród młodzieży pozbawionej szkół i nauczycieli. Wskrzyszona do życia Polska, otrzymała w ten sposób po rządach przedwojennych i okresie okupacji łączną, niezwykłą ponurą spuściznę: również w dziedzinie szkolnictwa i oświaty. W ciągu pierwszych lat, nasz rząd ludowy nie mógł nieestetycznie odrzucić ogromu spustoszeń. Mimo olbrzymiego nakładu środków i stałego rozszerzania sieci szkół powszechnych i instytucji kształcenia dorosłych, istnieje w kraju poważna rzesza analfabetów i pewna ilość obwodów bezszkolnych.

Co się dotyczy obwodów bezszkolnych, to nie trudno odpowiedzieć na to pytanie. Dotychczas brak nam około 800 szkół, przeważnie na terenie województw: olsztyńskiego, gdańskiego, wrocławskiego i białostockiego. Już w przyszłym roku szkolnym znikną jednak z mapy szkolnictwa te białe plamy i cała młodzież w wieku szkolnym będzie mogła w pełni korzystać z dobrodziejstwa nauczania.

O wiele trudniejszą sprawą jest ściśle ustalenie rozmiarów analfabetyzmu w Polsce i usunięcie tej bolączki. Nie posiadamy na razie dokładnego spisu analfabetów. W oparciu o częściowe dane i biorąc pod uwagę zmiany terytorialne i ludnościowe, można w przybliżeniu określić obecną ilość analfabetów liczbą 4 milionów osób. Liczba ta, znacznie niższa, aniżeli w Polsce przedwojennej, niemniej jednak stanowi średnio 17 proc. ludności. W niektórych nawet województwach odsetek analfabetów waha się w granicach 25 do 29 proc. ludności. Na ogół czteromilionowa masa analfabetów obejmuje około dwa miliony osób w wieku zdolności do produkcji. O ileż szersze perspektywy pracy i zarobku posiadają ci robotnicy i chłopcy, gdyby całkowicie mogli włączyć się do wartościowego prądu życia kulturalnego i społecznego. A zarazem o ileż większy pożytek przyniesie naszej gospodarce w najbliższych latach wielkie rozbudowy gospodarki narodowej.

„W naszej walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce — głosi wytyczne deklaracje ideowej PZPR — musimy pokonać szereg trudności, będących spuścizną po ustroju kapitalistycznym”. Jedną z głównych trud-

nych demaskują komentarze prasowe, poświęcone podróży min. Lange do Waszyngtonu. „Lange pojechał do Waszyngtonu po dyrektywę — oświadczyła rzeczowo szwedzka gazeta „Svenska Morgens Bladet”. Lange zabrał ze sobą do Waszyngtonu propozycję radziecką” — pisała gazeta „Expressen” — chociaż jak wiadomo, propozycja ta była adresowana nie do Departamentu Stanu, lecz do rządu norweskiego.

Treść rokowań ministra Lange z Achesonem i Trumanem utrzymywana jest dotychczas w tajemnicy. Nie ulega jednak wątpliwości, że koła amerykańskie wywierają olbrzymi nacisk na Norwegię, usiłując zmusić ją, aby odrzuciła pod dowolnym pretekstem propozycję radziecką i aby oddała swe terytorium i rezerwy ludzkie do dyspozycji organizatorów agresywnego paktu atlantyckiego.

Jednakże zarówno w samej Norwegii jak i w innych krajach skandynawskich, polityka wciągania tych krajów do montowanych przez Stany Zjednoczone bloków imperialistycznych napotyka na coraz bardziej zdecydowany sprzeciw mas ludowych.

Coraz większym poparciem cieszy się inicjatywa Związku Radzieckiego, którego propozycja, nie szkodząc w najmniejszym stopniu interesom narodowym Norwegii, wzmacnia jej bezpieczeństwo.

dnosci — to właśnie analfabetyzm. I dlatego też w innym miejscu deklaracji, jasno i wyraźnie powiada nasza partia, że podstawowym warunkiem stworzenia kultury socjalistycznej jest „całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli zwłaszcza szkolnictwa zawodowego”.

A więc ani jednego analfabety w Polsce!

Jeżeli naród chce żeby były to znaczy, że są

(Fragment z powieści: „Ludzie o czystym sumieniu” — P. Werszory, Wyd. „Prasa Wojskowa”).

Razem ze zwiadowcami wy-macalem niedaleko samotną chatę. Uradowani, ściągaliśmy chłopca z pieca. Ten wahał się, coś tam mruczał. Tymczasem z pieca wyszła potężna herobaba przylutująca się uważnie naszej rozmowie. Próbowałem się zorientować według mapy, gdzie jesteśmy. Baba uśmiechnęła się ironicznie i rzekła:

— Chłop niech w domu siedzi, ja, chłopcy, wiem, dokąd wam trzeba, ja was poprowadzę.

— A skąd wy, cioteczko, wiecie? — zapytałem.

— No, ile ja waszych przeprowadziłam, gdy od Niemców wiali i z okraczania wychodzili.

Odpowiedziałem gniewnie:

— Nie tam nam trzeba, ciotko.

Spojrzała na mnie zdziwiona i uśmiechnęła się zapytując:

— Nie w tę stronę, a w jaką?

— Na zachód — odpowiedziałem półgębkiem.

— A dokąd to, może do Królowca? — dopytywała się baba.

— E-e, nie znasz, ciotko — roześmiał się zwiadowca.

Nam trzeba dalej.

— A dokąd to? — nalegała baba.

Nam trzeba do Berlina — powiedział Czeremuszkin.

Ani trochę nie zmieszana baba zatrzymała:

Wybitni uczeni wzywają do przyjęcia pokojowych propozycji radzieckich

Rada Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej oraz Partia Pracy stanu nowojorskiego ogłosiły wspólną deklarację, wzywającą prezydenta Trumana do przyjęcia propozycji pokojowych generalissimusa Stalina.

Delegacja podpisana została przez 70 wybitnych amerykańskich naukowców, dziennikarzy, artystów, pedagogów autorów, duchownych, przywódców partii postępowych oraz związkowców.

Rada Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej podała również do wiadomości, że znany pisarz, wileński Warg wygłosi cykl odczytów w stacjach środkowo-zachodnich USA. Amerykańska Partia Pracy zamierza urządzić w dniu 20 lutego w Nowym Jorku publiczny wiec w sprawie pokoju. Na wiecu przemawiać będzie Henry Wallace oraz członkowie Kongresu z ramienia Partii Pracy m. in. Vite Marcantonio i inni.

POLITYKA AGRESJI

stała się oficjalną polityką USA

ARTYKUŁ WSTĘPNY OPUBLIKOWANY W OSTATNIM NUMERZE „O TRWAŁY POKÓJ I DEMOKRACJĘ LUDOWĄ” WYSTĘPUJE OSTRO PRZECIWKO POSTAWIE STAN, ZJEDNOCZONYCH WOBEC RADZIECKIEJ INICJATYWY POKOJOWEJ.

W artykule tym czytamy m. in.:

„Odmowa ze strony Stanów Zjednoczonych zawarcia paktu w sprawie pokoju, może być rozumiana tylko jednoznacznie, a mianowicie, że koła rządzące USA są zdecydowane zerwać międzynarodową współpracę pokojową. Wykorzystują one swe stanowisko dla pogłębienia różnic, zarysowujących się w stosunkach międzynarodowych?”

„Żadne kłamstwa i oszczerstwa nie zatuszują faktu oczywistego, że polityka agresji stała się oficjalną polityką przyjętą przez rząd USA”.

Odrzucenie przez anglo-amerykańskich imperialistów propozycji pokojowych, rokowania w sprawie utworzenia Bloku Atlantyckiego, przygotowania do utworzenia w zachodniej Europie bloków o charakterze wybitnie agresywnym, gromadzenie sił imperialistycznych w basenie Morza Śródziemnego, na Bliskim Wschodzie, oraz w Azji, odbudowa przemysłu wojennego dawnych nieprzyjaciół Japonii i Niemiec Zachodnich, astronomiczne budżety na cele wojenne, budowanie baz morskich i lotniczych we wszystkich częściach świata — wszystkie te fakty stwierdzają

nieszczęście, że angielscy i amerykańscy imperialiści zamierzają odrzucić plany swych faszystowskich poprzedników i zdobyć panowanie nad światem, wyniszczonym przez inwazję hitlerowską”.

A tymczasem kryzys puka coraz głośniej do wrót Stanów Zjednoczonych. Imperialiści zaś starają się uratować swe majątki, doprowadzając świat do wojny, niewolnictwa i ruiny”.

Autor artykułu stwierdza, że coraz szersze rzesze ludu pracującego biorą udział w walce o pokój. Wzywa on następnie do jak najdalej idących poświęceń w walce z prawym skrzydłem socjalistów, stanowiących forpocztę amerykańskich agresorów.

„Siły opowiadające się po stronie pokoju, są coraz potężniejsze. Zwiększają się one i rosną we wszystkich częściach świata. Autor artykułu powołuje się na następujące oświadczenie generalissimusa Stalina, „Groza ostatniej wojny, zbyt świeża tkwi jeszcze w pamięci ludzkiej, zaś siły demokratyczne pragnące pokoju są zbyt wielkie w porównaniu z garścią wyznawców Churchilla, aby tym ostatnim udało się obałbić demokrację i pchnąć świat na tory nowej wojny”.

— Dyć przecie mówię do-
dziela do Klinowców, a potem
skreśla na prawo, tam będzie
mości bez Desnie, jak wejdzie
na most — to na lewo, a po-
tem prosto, prosto, aż do Ber-
lina.

Było to w październiku 1942
roku. Weźcie to pod uwagę to-
warzysze!

*

Sześćdziesiąt pocisków, wy-
rzuconych na Królowiec, zro-
biło swoje. Kowpak był napraw-
dę mistrzem walki partyzan-
ckiej, a to dlatego, że brał pod
uwagę nie tylko konkretne fa-
kty, bitwy czy akty dywersji,
ale i rezonans, jaki dany fakt
wywołał w narodzie.

Od tej nocy nasza wyprawa
do Dniepru i za Dniepr po-
czyła się jak kula śniegu, jak
spadająca z gór lawina. Panika,
którą wywołały w Królowcu
nasze pociski, rozszerzała się
po telefonicznych przewodach
i drutach telegraficznych wciąż
dalej i dalej... Wielogłębna fama
wzmagała jeszcze strach obywateli
i tchórzliwych żołnierzy
niemieckich na tyłach, gnając
ich z miejsca na miejsce i zmu-
szając do ucieczki.

Wielogłębna fama uczyniła z
nas regularną armię, która
przerwała się przez linię frontu.
Było nas, według tych pogło-
sek, trzydziści, a nawet czter-
dzięści tysięcy, z nami szły czołgi,
towarzystwo nam samoloty.
I grubo gauleiterzy nie mogli po
nocach spać, trzęsła ich gorą-
czka, zrywali się z miejsc i
gnali na samochodach do Czer-

nihowa i Kijowa. A Kowpak,
który z początku szedł z „sze-
lestem”, robiąc po piętnastu —
dwadzieścia kilometrów w cią-
gu nocy, teraz popędzał sztabow-
ców i wyciągał sześćdziesiąt
kilonometrów, nabierając coraz
większego tempa.

Nasza wyprawa uskrzydlała
narod, budziła go do walki. Po
obu stronach naszej drogi, w
ślad za nami powstawały samo-
rządnie grupy partyzanckie. Nie-
które z nich, dopędzwszy nas,
łączyły się z oddziałem, inne
zaś pozostawały nam nieznanne,
lecz już działały tam, gdzie
przeszedł Kowpak. Naród po-
wstawał — Kowpak urzeczywist-
niał zadania stalinowskie, ro-
biąc to, „czego chciał naród”.

Kiedy nasz wywiad doniósł
odbiły rykoszetem wiadomość,
że gdzieś tam posuwa się czter-
dziestotysięczna armia z arma-
tami, czołgami, samolotami, i
ja, nie zorientowawszy się
początkowo, że Kowpakowi, ten
raptem wesoło, dziecinnie się
roześmiał i rzekł:

— Toż to my! Niech zdechnę
— to my!

Ja zmieszany odpowiedziałem:

— A gdzie czołgi, samoloty,
armaty?

Stary chytrze na mnie spoj-
rzał.

— Co z tego, że ich nie ma.
Jeżeli naród chce, żeby były, to
znaczy, że są.

Nowe życie w starych Mogilanach

— Złe było przed wojną w Mogilanach. Chodziło się na wyrobek do dworu dziedzica Konopki. Ten miał ziemi... Jeden tyle miał, a my dziadawali. — To mówi tow. J. Haja.

Więc mieszkańcy Mogilan szli do rzemieślniczej pracy w miastach. I tu także spotykali się z wyzyskiem. Ale spotykali także lewicowych robotników, uczyli się jasnej, dobrej przyszłości robotniczo-

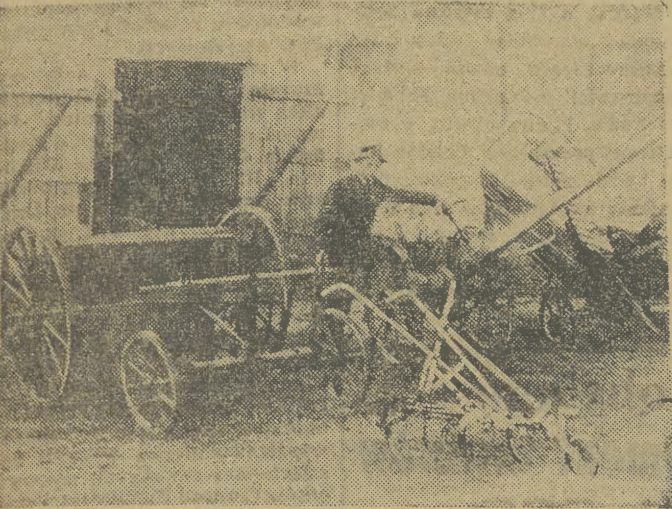
siada 30 nowoczesnych maszyn, począwszy od piług a skończywszy na siewnikach.

— Przydałby się traktor? Zastanawiają się.

— Ale miedze, miedze... — odpowiadają.

To przeszkoda. Ale do przebycia.

Ośrodek jest drugim ważnym. Na wiosnę Dom będzie gotowy.



Ośrodek maszynowy posiada dużo sprzętu rolniczego

chłopskiej. Wrócili do wsi z rewolucją w głowach i w sercach. W czasie okupacji część świadomych chłopów należy do RPPS, część do PPR, wspomagają AL.

— Tak było, ciężko było — wzdycha tow. Walenty Wójcik, u którego odbywały się konspiracyjne zebrania i gdzie miał miejsce rozdział prasy podziemnej.

I zmieniło się. Na lepsze. I w Mogilanach rozpoczęło się nowe życie.

nym dobrodziejstwem Mogilan. Nie trzeba prosić jak o łaskę o pożyczanie prywatnych właścicieli.

— A i mniej się płaci... — O wiele mniej, pół na pół — ktoś dodaje, podając konkretne cyfry w złotych.

Ceną Mogilanów osiągnięcia swoje, które były możliwe dzięki Partii. Toteż czują się całym sercem z nią związane. Najlepiej, dowodem jest budowa własnego Domu Partijnego.



Po omlóceniu ważenie zboża w ośrodku maszynowym w Mogilanach.

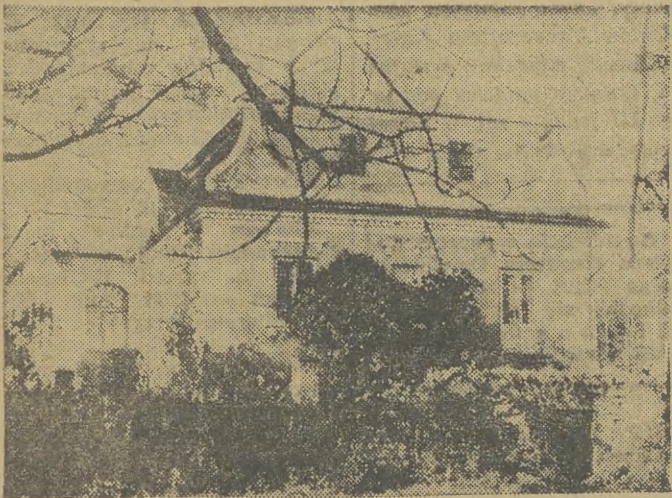
— Sklepy mamy spółdzielcze — chwali się przypadkowo zapytana kobieta. Tam tańiej... Jest ich sześć.

Obroty prywatnych sklepikarzy bardzo szybko maleją. Ale największym dobrodziejstwem Mogilan okazała się reforma rolna. To zrozumiałe. Paron Konopka został rozparcelowany, ziemię najczęściej otrzymali bezrolni wyrobnicy. I powstał problem maszyn i narzędzi rolniczych. Trudno było przez trzy lata. I tu Państwo Ludowe przyszło z pomocą. Mogilany otrzymały ośrodek maszynowy.

— Obecnie nasz ośrodek po-

Mają też troski Mogilanie. (Bo kto ich nie ma?) Wskazują na walący się pałac pobożniowski. Kilka razy zmieniał swego właściciela. Stoi pusty, bezużyteczny, niby należy do PCK, ale w 15 pokojach mieszka tylko jeden człowiek. — Mogilanie chcieliby w budynku założyć szkołę zawodową, oraz wiejski ośrodek zdrowia.

Trzeba pomóc Mogilanom! Mogilany to przecież wieś samopomocowa. Czas, by takiej wsi pomogła nareszcie PRN i załatwiła sprawę resztówki.



Szkoda tego pałacyku, by świecił pustkami i zniszczał. Jesienią oplatają go łańcuchy dzikiego wina

Obrady Państwowej Rady Ochrony Przyrody w Krakowie

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Krakowie dwudziesty trzeci skolei ogólnopolski zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Do pięknej sali Polskiej Akademii Umiejętności przybyli między zaproszonymi gośćmi min. Leśnictwa Podedworny oraz liczni uczeni z całego kraju.

Gości przywitał przewodniczący rektor U. J. prof. Marchlewski, poczym min. Podedworny wprowadził obecnych w cały szereg zagadnień związanych z ochroną przyrody.

„Ministerstwo Leśnictwa zmienia radykalnie dotychczasowy system gospodarki leśnej, wprowadzając gospodarkę bezzrębową. Gospodarka zabiorców pozostawia w lasach polskich piętno obcości i szablono. Pierwotne puszcze i wspaniałe lasy mieszane zamieniono w jednogatunkowe plantacje leśne. Zalesienie lotnych płasków i negatywnych rolniczych gruntów, nadbrzeży, źródeł, potoków, wprowadzenie zagajen i założenie miejsc leśnych dla ptactwa — oto kapitalne zagadnienia.

Ochrona przyrody jest w pełni doceniana w krajach demokracji ludowej a szczególnie w Związku Radzieckim, gdzie gigantyczny plan zalesień jest chlubą gospodarki społecznej i gdzie realizuje się zagadnienie uzdrowienia klimatu, krajobrazu oraz polepsza warunki rozwoju dla rolnictwa.

Przemiany społeczne dośięgnęły problemu stosunku człowieka do przyrody, która staje się dobrem powszechnym.

Prezes Państwowej Rady Ochrony Przyrody, prof. Szarfer, przemówienie swoje rozpoczął od uczczenia zmarłych wybitnych uczonych, członków Rady: w r. 1947 zmarł długoletni opiekun rezerwatów stepowych w Chotlu Czerwonym, rolnik Wojciech Mazur. Zmarli również: prof. Ludwik Sitowski, prof. Mieczysław Limanowski, prof. Fryderyk Zoll i w roku ub. w pełni sił, prof. Adam Wodłiczko.

Obecnie do Rady powołany został prof. J. Mikulski, który zorganizował Komitet Ochrony Przyrody w Toruniu. Ogółem Polska liczy obecnie 126 delegatur prowincjonalnych, (przed rokiem było ich 72).

Z ważniejszych postanowień prawnych należy odnotować rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu Białowieckiego Parku Narodowego.

Przyroda ważnym warunkiem rozwoju kraju

Dwa projekty utworzenia Parku Narodowego w Tatrach i Wielkopolskiego Parku Narodowego — są w toku.

W nadchodzącym roku będą rozstrzygnięte ważne międzynarodowe zagadnienia organizacyjne na forum nowo powstałej Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody, pod dyskusję wejdą sprawy pogranicznych Parków Narodowych na granicy Polski i Czechosłowacji.

Wydanie
Wzrost
szkodnikom

361 pomników natury. Warto

Największym sukcesem Rady jest zdobycie orzeczeń — zabezpieczających prawnie

byłoby pomyśleć o ochronie orłów, strzelanych dziś na Pomorzu Zachodnim i na Śląsku, kormoran na Pojezierzu Mazurskim, labędzie w Miliczu i świstaków w Tatrach. Jaskrawym przykładem jest zabicie niedźwiedzia w Tatrach. Niszczone są również rezerwy flory.

Wydawnictwa Rady wysyłane są do 24 państw. A na specjalną uwagę zasługuje zażądanie przez ambasadę czosłosłowacką obszernego artykułu na temat ochrony przyrody w Polsce. Goście zagraniczni interesują się osobliście zagadnieniem ochrony przyrody w Polsce.

Skołę zabrał głos dyr. Jarecz, który omówił sprawę od-

budowy i rozbudowy lasów. —

Prace zalesieniowe wykazują duży dynamizm rozwojowy. Na sprawy ochrony przyrody wydano w roku ub. 14 mil. złotych, a na rok 1949 prelimitowano — 40 milionów złotych. Specjalną opieką ołoczoną poprawiony już stan posiadania żubrów, koników typu tarpana leśnego, łosi i bobrów.

Wreszcie rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Sembrat dał sprawozdanie z konferencji w Fontaineblau (jesienią 48 r.), w której uczestniczyli ze strony polskiej prof. dr Walery Gotel, dr Stefan Jarosz, doc. dr W. Brzeziński i prof. Kazimierz Sembrat. St. Sz.

Rośnie na wsi masowa organizacja ZMP

Organizacja ZMP na terenie wiejskim nie rozwinięła się należycie dotychczas w woj. krakowskim, gdyż zaledwie 7 proc. młodzieży wiejskiej jest zrzeszonej w ZMP, reszta zaś stoi jeszcze na uboczu.

Jeśli chodzi o przyczynę negatywnego ustosunkowania się młodzieży wiejskiej do ZMP, to należy jej m. in. szukać we wrogiej agilitacji niektórych księży wiejskich, którzy wyrażają i bez osłonek zabraniają zapisywania się do ZMP.

Z drugiej strony słabą pozycją wiejskiego ZMP jest wy tłumaczona błędnym podchodem do tej organizacji przez b. członków „Wici”, wielu byłych Wiciarzy nie wstąpiło do ZMP.

Jeszcze przed referatem tow. R. Zambrowskiego wzywającego do porzucenia starych form organizacyjnych i do umasowania ZMP na wsi, nastąpiło znaczne uaktywnienie ZMP. Jest to zrozumiałe ze względu na pierwsze prace organizacyjne. Później organizacja przeszła do roboty praktycznej w terenie.

Uaktywnienie ZMP na terenie wsi odbiło się ostatnio do latniem echem przy wyborach do gromadzkich i gminnych zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, komisji do rozdziału kredytów przeznaczonych na wiosenną akcję siewną. Gminnych Rad Narodowych w których to akcjach ZMP-owcy przodują w wielu miejscowościach.

ZMP-owcy biorą także udział w przygotowaniu do mających się odbyć wyborów zarządu Gm. Spół. Sam. Chłopskiej.

KSZTAŁCENIE

Najważniejszą akcją jaką podjął obecnie ZMP jest t. zw. akcja „H”, w związku z którą przeprowadzane są w wiejskich kolach ZMP masowe zebrania i pogadanki propagujące te akcje i objaśniające do-

brodzieństwo hodowli i inwentarza gminnych zakupów trzody chlewnej.

W styczniu Referat Rolny Zarządu Wojewódzkiego zorganizował kurs traktorzystów, na których 130 kandydatów synów bezrolnych i małorolnych chłopów nauczył się obsługi z traktorem.

Również zorganizowano kursy na sekretarzy gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, które to kursy ukończyło 47 członków ZMP. Zaznaczyć należy ogromny brak kwalifikowanych księgowych w gminnych spółdzielniach bowiem na terenie województwa około 60 proc. spółdzielni nie posiada księgowych. Urządzono również kursy na kierowników i pracowników wiejskich spółdzielni jajczarsko-mleczarskich.

Ub. roku ZMP na wsi wprowadził młodzieżowe współzawodnictwo pracy, w ramach którego przeprowadzana była akcja zakładania gminnych i gromadzkich Komitetów Młodzieżowego Wysięgu Pracy na wsi, które mogą poszczycić się już takimi osiągnięciami, jak:

Koło ZMP Opatkowice w pow. krakowskim wykończyło budowę Domu Ludowego własnymi siłami, składając na ten cel sumę 100 tys. zł i przepracowując ok. 400 godzin.

Koło Stróże w pow. brzeskim z wydatną pomocą koła fabrycznego w Okocimiu założyło piękną świetlicę i zainstalowało w niej światło elektryczne.

Koło Inwałd w pow. wadowickim brało czynny u-

dział w radiofonizacji i elektryfikacji wsi, składając na ten cel 100 tys. zł.

Młodzi chłopci u młodych robotników

Wiejska młodzież ZMP-owska realizującą czynnie hasła sojuszu chłopsko-robotniczego wzięła udział w uroczystości z okazji zakończenia 5-go etapu pracy młodzieżowego wysięgu pracy w przemyśle woj. krakowskiego. Delegację młodzieży wiejskiej w składzie ok. 70 osób przybyły na tę uroczystość w 90 proc. w strojach ludowych. W uroczystościach tych brały udział delegacje wiejskich kół ZMP Wierzbno, Greboszów, Wielkie Drogi, Inwałd, Byszyn, Mogilany, Sulikowice, Siedlce, Andrychów, Balice, Prądnik Czerwony, Górka Narodowa i Dankowice. Zespół z Dankowic wystawił piękne tańce ludowe jak krakowiaki, kujawiaki i mazury, a zespół z Osieka odśpiewał kilka pieśni ludowych.

Młodzież robotnicza nagrodziła najlepsze zespoły wiejskie, biorące udział w wiejskim młodzieżowym wysięgu pracy w pierwszym etapie. Nagrodzone zostały następujące zespoły: Wierzbno, które uzyskało nagrodę w postaci biblioteczki od Wojewódzkiego Komitetu Młodzieżowego Wysięgu Pracy. Także Greboszów i Osiek otrzymały od KW PZPR biblioteczki.

Jeśli chodzi o plan pracy ZMP na najbliższy okres, to w pierwszym rzędzie będą przeprowadzone na wsiach kursy oświaty rolniczej, kursy dla analfabetów oraz zakładanie bibliotek i świetlic wiejskich.

J. Ciastoń

Zakontraktowanej trzodzie zapewniono opiekę weterynaryjną

W dniu dzisiejszym ma miejsce w Krakowie dwudziesty zjazd lekarzy weterynarii woj. krakowskiego przy współudziale czynnika społecznego i gospodarczego. Zjazd ten rozwiązywać ma jako jedno z zadań naczelnych zagadnienie pomocy weterynaryjnej dla trzody chlewnej zakontraktowanej w ramach akcji „H”.

Opieka weterynaryjna mająca w hodowli znaczenie zasadnicze odgrywa w akcji „H” poważną rolę, gdyż stanowi ona rozwiązanie problemu ochrony trzody chlewnej przed pomorami, które rok rocznie zabierają tysiące sztuk. Stamtaki nie może trwać dłużej.

Celem zapobieżenia podobnym ewentualnościom wydano na terenie woj. krakowskiego szereg zarządzeń, które przewidują mobilizację wszystkich

środków zapobiegawczych w wypadkach zarazy zwierzęcej, zgromadzenie rezerw szczepionek i surowic, uświadamianie ludności o konieczności stosowania opieki weterynaryjnej, zorganizowanie kontroli sanitarnych oraz zwiększenie ilości lecznic weterynaryjnych.

Zwalczanie pojawiających się w lecie chorób zwierzęcych prowadzone będzie w pierwszym rzędzie za pomocą

AKCJI SZCZEPIENIA.

W ciągu miesiąca marca i kwietnia zaszczepione zostaną wszystkie sztuki objęte akcją „H”. W wyborze metody szczepień odwołano się do doświadczeń lokalnych poszczególnych powiatów, pozostawiając im możność wypowiedzenia się przez komisje złożone z lekarzy weterynarii, delegatów Rad Narodowych,

przedstawicieli partii politycznych oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej. Stosować się będzie szczeniowa metoda prof. Stauba względnie — starszą nieco — metodą biernoczną. Szczepionki i surowice produkowane są w Polsce u prof. Bujwida, w zakładzie „Sero” dr. Nowaka, oraz wojewódzkim zakładzie higieny weterynaryjnej w Krakowie. Posiadane ich zapasy są wystarczające.

Akcja uświadamiania ludności obejmuje wykłady popularyzacyjne, na których wykładowcami będą lekarze weterynarii oraz odprawy wójtów i sołtysów. Poważnym rozszerzeniem działalności lekarzy weterynarii jest powołanie w każdej gromadzie zdolnych przodowników weterynarii. — Zadaniem ich będzie stwierdzanie stanu higieny pomieszczeń zwierzęcych, nadzór nad zdrowiem zwierząt, zgłaszanie miejsc podejrzanym jako ognisk zarazy, a w wypadkach nagłej potrzeby wykonywanie zabiegów leczniczych. Do obowiązków przodowników weterynarii należy również stałe kontaktowanie się z lekarzem

weterynarii i komunikowanie mu swoich spostrzeżeń.

Ostatnim wreszcie posunięciem jest zwiększenie liczby lecznic weterynaryjnych z 7 na 30. Oznacza to centralizację opieki lekarskiej nad zwierzętami w powiatach i rejonach oraz wzmoczenie i rozszerzenie działalności placówek weterynaryjnych.

Przyznać trzeba, że tak skonstruowany plan pomocy lekarsko-weterynaryjnej dla hodowcy w okresie specjalnej akcji rządowej budzi zaufanie. Większość przedstawionych postulatów została już zrealizowana, reszta wejdzie w życie w dniach najbliższych. Ogólnie w związku z akcją „H” stwierdzamy na terenie województwa intensyfikację rozporządzeń i czynności leczniczo-weterynaryjnych. Intensyfikacja ta zapewni kontraktantom ciągłość hodowlaną i zapewni jej wykonanie wytkniętych celów, strzegąc państwowego rynku mięsny przed nieopodziałkami. Akcja weterynaryjna to ważny czynnik stabilizacji w państwowym systemie zaopatrywania.

Z. M.



LUTY
19
Sobota

Radiofonia przewodowa zyskuje coraz więcej zwolenników

Radiofoniczacja kraju stanowi ważne zagadnienie w kampanii upowszechnienia kultury i oświaty. Nowe formy techniczne w tej dziedzinie, a przede wszystkim radiofonia przewodowa i zbiorowe urządzenia radiowe umożliwiają szerokim rzeszom społeczeństwa słuchanie audycji, a więc korzystanie z wszystkich wychowawczych i dydaktycznych wartości programu radiowego.

Dwie zasadnicze cechy przemawiają na korzyść radiofonii przewodowej: niska cena instalacji, wynosząca 3 tys. zł, niska opłata miesięczna — 80 zł oraz doskonała jakość odbioru.

Radiofonia przewodowa może być w rozmaity sposób urządzona. Pierwszym ze sposobów jest założenie radiowęzła tzw. macierzystego. Polskie Radio instaluje w danej miejscowości aparaty wzmacniające i doprowadza sieć przewodową do punktów, które mają być objęte działaniem danego radiowęzła. W ten sposób można obsłużyć wszystkie głośniki, znajdujące się w promieniu 10 do 12 km. Obsługa radiowęzła jest personelu zatrudnionego przez Polskie Radio, które bierze pełną odpowiedzialność za dobry odbiór audycji przez wszystkich abonentów.

Oprócz tego istnieją tzw. radiowęzły pomocnicze. Promień ich zasięgu wynosi tylko 5 km; są one obsługiwane przez jedną osobę.

Trzecim wreszcie sposobem radiofoniczacji kraju jest zakładanie terenowych, zbiorowych urządzeń radiowych. Mieszkańcy np. jednej wsi kupują wspól-

nie odbiornik radiowy, z którym będą połączone wszystkie zainstalowane we wsi głośniki.

Podobnie przedstawia się sprawa lokalnego zbiorowego urządzenia radiowego. Szpital, szkoła lub zakład pracy kupują aparat radiowy, zakładają głośnik we wszystkich salach swego budynku.

W Krakowie zainstalowano do tej pory radiowęzły w Podgórzu, Prądku i Borku Fałęckim. Ilość głośników, które z nich korzystają sięga cyfry 6.400. Szczególną troską Polskiego Radia jest radiofoniczowanie szkół. Z pomocą przychodzi tutaj społeczeństwo, fundując niejednokrotnie radio-

odbiorniki i instalacje głośnikowe dla poszczególnych szkół. I tak z inicjatywy Komitetów Dzielnicowych PZPR włączono kilkanaście szkół, zwłaszcza w dzielnicach podmiejskich do sieci radiofonicznej.

Ogółem 263 szkoły, 260 świetlic, 26 szpitali i 49 zakładów

Gościnny występ Orkiestry Symfonicznej Radia Praskiego. Dyrygent: Karel Ancerl. Znakomici goście wystąpią w środę, 23 bm. o godz. 19 w sali Filharmonii Krakowskiej, Straszewskiego 18.

W programie: dzieła kompozytorów czeskich: Smetana — Obóz Walenstein, J. H. Voriesek — Symfonia D-dur, I. Krejci — Dwadzieścia wiariacji, V. Novak — W Tatrach, A. Dvorak.

Propagujemy spółdzielczość

W OKZZ odbyła się odprawa 33 związków zawodowych poprzedzająca zebrania propagandowe spółdzielczości w fabrykach. Zebrania te rozpoczyna się w przyszłym tygodniu i połączone będą z występami świetlicowymi.

Przedstawiciel Związku Fryzjerów tow. Kubaty zainicjował łańcuch współzawodnictwa między związkami zawodowymi i najlepszy wynik w werbowaniu członków do Spółdzielni Spożywców, wywając Związek Zawodowy Służby Zdrowia. Nadto zebrani powzięli uchwałę wzywającą okręg łódzki do współzawodnictwa z okręgiem krakowskim.

ZSCh upowszechnia oświatę i kulturę na wsi

Przeprowadzona w grudniu ub. roku reorganizacja prac kulturalno-oświatowych, prowadzonych dotychczas przez TUR i TUL jest obecnie wprowadzana w życie. Pracę tę przejęły związki zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej.

Przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej stanęło zadanie utrwalenia jednolitej kultury robotniczo-chłopskiej, opartej na naukowej ideologii marksizmu-leninizmu oraz zwalczanie resztek teorii kapitalistycznych i agrarystycznych.

Działalność ta będzie miała charakter powszechny i masowy. Podstawową komórką tej działalności będzie świetlica wiejska w każdej gromadzie. W niej będzie się koncentrowało życie polityczne społeczno-gospodarcze i kulturalno-oświatowe w gromadzie. Przy świetlicach powstaną sekcje samokształceniowe, spółdzielcze, współzawodnictwa pracy, historyczne, sportowe itp. oraz zespoły teatralne, chóralskie, taneczne i muzyczne. Każda świetlica posiadać będzie bibliotekę, radio, pomoce naukowe, gry

sportowo-rozrywkowe, dojeżdżać do niej będzie kino. Świetlice rozwiną współpracę z komórkami partyjnymi, kołami gromadzkimi ZSCh, Kołami Gospodyń Wiejskich i ZMP.

Tak pojęta świetlica stanie się faktyczną placówką masowego szkolenia obywatelskiego.

Na czoło zagadnień kulturalno-oświatowych wysuwa się problem walki z analfabetyzmem. Zadanie to jest bardzo ciężkie, gdyż 75 proc. analfabetów w całym kraju przypada na wieś. W samym województwie krakowskim mamy 100 000 analfabetów. Aby objąć nauczaniem wszystkich analfabetów naszego województwa trzeba będzie zorganizować 7.500 kursów, których koszt w przybliżeniu będzie wynosił około 300 mil. zł.

W pracy tej ZSCh będzie współpracował z Ministerstwem Oświaty i Radą Społeczną do Walki z Analfabetyzmem.

Oprócz tego będą założone kursy dla pracujących chłopów i robotników na poziomie szkół powszechnych i gimnazjów

W społeczno-ekonomicznej przebudowie wsi odegrają też dużą rolę Uniwersytety Ludowe. W woj. krakowskim mamy obecnie 9 czynnych Uniwersytetów Ludowych. Prowadzić one będą nauczanie ogólne i specjalne, jak: samorządowe, spółdzielcze i inne. Absolwenci Uniwersytetów Ludowych będą przodownikami we wszystkich dziedzinach pracy kulturalno-oświatowej na wsi.

Reorganizacja pracy kulturalno-oświatowej będzie zakończona w pierwszym kwartale br.

Sprawy te były przedmiotem obrad na odprawie nowomianowanych powiatowych instruktorów kulturalno-oświatowych ZSCh woj. krakowskiego. (P)

O lepszą obsługę i bogatszy asortyment towarów w sklepach PSS

Działalność Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Krakowie koncentruje się na zagadnieniu zaopatrzenia ludzi pracy w artykuły pierwszej potrzeby. W związku z tym wysuwa się konieczność zakładania coraz to nowych punktów sprzedaży i to przede wszystkim w dzielnicach podmiejskich, zamieszkanych przeważnie przez ludność robotniczą, a dotychczas nienależycie zaopatrywanych przez handel prywatny.

PSS rozporządza w Krakowie 200 sklepami spółdzielczymi, a w najbliższym czasie powstanie dalszych 160 i to właśnie w dzielnicach podmiejskich: Borku Fałęckiego, Płaszowie, Czerwonym Prądku, Czyżynach i innych.

Spółdzielnia Spożywców, mając na uwadze szerokie perspektywy swego rozwoju, organizuje specjalne kursy, zwłaszcza dla ekspedientów sklepowych, celem wyszkolenia ich na samodzielne siły kierownicze. Ważną, z punktu widzenia społecznego, działalnością PSS jest organizowanie tzw. komitetów członkowskich, jako ogniw pośrednich między zarządem a ogółem spółdzielców. Zadania tych komitetów dotyczą całokształtu wewnętrznej działalności danego sklepu spółdzielczego.

pracy w woj. krakowskim włączono są do radiowęzłów i urządzeń zbiorowych. Liczba głośników zainstalowanych w całym województwie wynosi ok. 24 tysiące sztuk. W planie na rok olejący przewiduje się założenie dalszych 10 tysięcy głośników. W związku z tym będzie przeciągnięta sieć przewodowa licząca w sumie 800 km.

Społeczeństwo doceniło znaczenie radiofonii przewodowej. Świadcza o tym masowe zgłoszenia amatorów głośników, przekraczające nawet bieżące możliwości techniczne Polskiego Radia. Niewątpliwie, w najbliższej przyszłości Polskie Radio będzie mogło zaspokoić pragnienia zwolenników radiofonii przewodowej, w związku z powyższymi kredytami, jakie na ten cel przewiduje 6-letni plan gospodarczy. (MP)

go, a więc kontroli pracy personelu, asortymentu towarów, warunków sanitarnych, cenników itp.

Jak już wspomniano, zasadniczą funkcją Powszechnej Spółdzielni Spożywców jest dystrybucja towarów. Swoim znaczeniem, rozmiarami obrotów i gęstością sieci punktów rozdzielczych wywiera dziś Powszechna Spółdzielnia Spożywców decydujący wpływ na kształtowanie się rynku artykułów pierwszej potrzeby. I tak, w okresie, gdy wroga plotka usiłowała zdeorganizować życie gospodarcze naszego miasta, siejąc fałszywe wieści o braku maki, cukru, czy mydła, Powszechna Spółdzielnia Spożywców rzuciła w ciągu 8 dni 600 ton tych towarów na rynek krakowski, przywracając jego normalne tętno.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców, włączając się w nurt współzawodnictwa spółdzielczości polskiej z czechosłowacką, pod hasłem organizowania nowych punktów sprzedaży, fachowego szkolenia, zakładania komitetów członkowskich i umasowienia składu członków, rzuca hasło „każdy związek — więc członkiem spółdzielni”.

(MZ)

Z dnia

Współzawodnictwo

pracowników umysłowych

Współzawodnictwo pracy, zapoczątkowane w sztolniach kopalni węgla, ogarnęło już wszystkie dziedziny produkcji. Jego wielotorowość, zrozumienie, że współzawodnictwo nie oznacza jedynie ilościowego przekraczania norm produkcyjnych, ale zamyka w sobie całokształt nowego ustosunkowania się do pracy, a więc zarówno jakość produkcji, jak i oszczędność zużytego materiału, większe bezpieczeństwo i higienę, jak i dyscyplinę pracy — pozwoliły na włączenie się w nurt współzawodnictwa również i pracownikom umysłowym.

W związku z tym notujemy przystąpienie do współzawodnictwa wszystkich pracowników umysłowych Zjednoczenia Przemysłu Odlewniczego w Krakowie. Kilku dziesięciu pracowników pragnie poprzez współzawodnictwo zwiększyć ogólną wydajność pracy.

Inicjatywę do współzawodnictwa, na razie indywidualnego, z perspektywą rozszerzenia na współzawodnictwo zespołowe, międzywydziałowe i pomiędzy Zjednoczeniami, dali aktywiści Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Tak więc uczestnicy współzawodnictwa wezwali do szlachetnej rywalizacji pracowników Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego, Ekspozytura Refjonowa w Krakowie oraz pracowników miejscowego Zjednoczenia Przemysłu Kolarskiego. (G)

Świetlica

KD PZPR Krowodrzy wzorem

W świetlicy Komitetu Dzielnicowego PZPR w Krowodrzy Łobzowie — niespodzianka. Przybył wicemin. tow. W. Sokorski. Owacyjnie witany przez zebranych w świetlicy młodzież Liceum Sztuk Plastycznych, podzielił się z nią głębokimi uwagami na temat kształtowania się nowej kultury.

Uroczystość przeszła w pogodnym i serdecznym nastroju. Słowa wpisane przez tow. Sokorskiego do pamiątkowej księgi: „Serdeczne życzenia Towarzyszym z Dzielnic Krowodrza, którzy budując socjalizm w naszym kraju nie zapominają o tak ważnym odcinku w naszym życiu, jak nowa humanistyczna, socjalistyczna sztuka” — stanowią niewątpliwie wyraz uznania dla pracy towarzyszy z Krowodrzy.

O pracy tej świadczy choćby świetlica. Udekorowana trwałymi malowidłami projektowanymi przez profesora Liceum Sztuk Plastycznych ob. Wanika a wykonanymi przez uczniów, jest miejscem uroczystych zebrani partyjnych, konferencji i akademii. Na ścianach barwnie wykonane cytaty z dzieł Lenina i Stalina. Obok druga sala, również gustownie udekorowana, przeznaczona na codzienne zebrania młodzieży i członków Partii. Wszystko lśni czystością i porządkiem. Świetlica Komitetu Dzielnicowego PZPR w Krowodrzy (I. sekr. tow. S. ZIENIEWICZ) może być wzorem dla innych. (IZ)

Drugi dzień zawodów narciarskich Gwardii

ZAKOPANE (tel. wł.) W drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich „Gwardii” odbył się na silnie nasłonecznionym południowym stoku Gubałówki slalom gigant.

Startowało 51 zawodników, ukończyło bieg 48. Pierwsze miejsce zajął Szepeński Józef w czasie 2:25 min., przed Kapitanem Józefem — 2:06 min. i Schindlerem Jerzym — 2:07,5 min.

Na dalszych miejscach uplasowali się: Kowalski Aleksander, Klamerski Józef, Rusko (CSR), Klamerski Jan Wawrytko Jerzy Moc (CSR) i Gąsienica Daniel.

Mistrz Słowacji Nemeszeghy zajął dopiero 12 miejsce.

WYSTAWY

Wystawa prac Piotra Michałowskiego, Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10-14.
Wystawa dzieł grafików w Pałacu Sztuki i wystawa grupy „Kraś”.
Wystawa „rzemiosła artystyczne” narodów słowiańskich w Muzeum Przem. Artyst. Smoleńsk 9 w godz. 10-14.
Wystawa zbiorowa E. Krchy, Dom Plastyków, codziennie godz. 10-14. Wstęp bezpłatny.

RADIO

Godz. 8: „Choroby weneryczne i ich zwalczanie” 14: Koncert zyczeń. 14:30: „Karnawał zwierząt” Sakai-Saensa — end. słowno-muz. 14:50: Odpowiedzi na listy — skrzynka radiowa. 16:30: Wiersze Tadeusza Różewicza — end. literacka ze wstępem H. Vogler. 16:45: „Przy sobocie po robotce” z Warszawiaków Głównych PKP w Nowym Sączu. Wykonawcy: Krakowska Orkiestra i Chór P. R. pod dyr. Jerzego Gerta, W. Frogni, W. Kotarba, K. Rogowski (śpiew), J. Lederer i A. Wichura (konferansjerka). Opracowanie aud. Stan. Chruściński. W programie ogólnopolskim i na Czechosłowację. 19: Wieczór Mickiewiczowski. 19:30: Muzyka kameralna w wyk. Węgierskiego Kwartetu Smyczkowego Tatray’a. 21: Muzyka rozrywkowa z płyt. 22: „Karnawał robotniczy” dla pracowników P. R. w Warszawie. 23:40: Transmisja z balu-wyśiawy Krakowskiej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

KOMUNIKATY

ZARZ. WOJ. ZRZESZENIA SPORTOWEGO GWARDIA w Krakowie ul. Biskupia 2, zawiadamia, że wszystkie legitymacje wolnego wstępu na zawody bokserów w dniu 20 lutego br. Gwardia (Warszawa) — Reprezent. Gwardii w Polsce są nieważne. Prosi się wszystkie urzędy, którym przysługuje prawo wolnego wstępu o zgłaszanie się w sekretariacie Biskupia 2 III p. po odbiór biletów gratisowych.

PLAC ŚW. DUCHA, KOŚCIÓŁ ŚW. KRZYŻA I TEATR MIEJSKI im. J. Słowackiego zawiadamia na XIII wieczorne Polskiego Towarzystwa Krakowskiego. Zbiórka w niedzielę, dnia 20 lutego br. o godz. 9,45 obok kościoła św. Krzyża.

TOWARZYSTWO PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ w Krakowie rozpoczyna z dniem 1 marca 1949 kursy języka rosyjskiego dla początkujących 1. zaawansowanych w godzinach wieczornych. Wykłady prowadzi lektorzy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opłata miesięczna wynosi 300 zł (dla członków T-wa zł 200) płatna z góry za 3 miesiące. Blizszych informacji udziela, w Krakowie, ul. Batorskiego 14, tel. 332-31, w godz. od 11-13 i 15-18.

Z SALI

sądowej

Mieszkańcy wsi Olsztyn pow. Chrzanów przez dłuższy okres czasu obserwowali sąsiedzką spór, toczący się pomiędzy niejakim Franciszkiem Wichrem a Pawłem Odrzywolskim. Franciszek Wichur dopominał się spadu po zmarłej żonie Odrzywolskiego, podając że jest jej dalekim krewnym. Spór zakończył się tragicznie. Pewnej nocy pijany Franciszek Wichur napadł na śpiącego w szopie sąsiada, wywlokł go na szosę gdzie była reszta podbitego towarzystwa. Gdy Odrzywolski podniósł się z ziemi, Wichur uderzył go w głowę. Uderzenie było śmiertelne. Sekcja wykazała tępy uraz czaszki. Za zabójstwo, jakkolwiek spowodowane nieumyślnie, Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Franciszka Wichra na 3 lata więzienia. (MZ)



Koła Studentów PZPR-owców przy wyższych uczelniach zdobywają swą pracą ideologiczną i organizacyjną coraz większy autorytet wśród ogółu studiującej młodzieży. Liczba członków koła podstawowej organizacji PZPR studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego wzrosła kilkakrotnie. Ze studencką młodzieżą partyjną współpracuje profesorskie koło PZPR. Ostatnio studenci podstawowej organizacji PZPR otrzymali na UJ jedną z sal, w której odbywają się zebrania, wieczory dyskusyjne itp.

W kilku wierszach

Na zebraniu zarządu Komitetu Zakładowego PZPR w fabryce „Kabel” omówiono sprawy organizacyjne, produkcji, nowej siatki płac; urządzanej w fabryce akademii w 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej.

*

W cyklu odczytów z dziedziny marksizmu odbył się w XI państwowej szkole im. J. Joteyki odczyt doc. dr L.

Konferencja wyborcza do władz Komitetu Dzielnicowego PZPR — Krowodrza odbył się w niedzielę 20 lutego o godz. 10. w lokalu własnym.

Seidlera na temat „O podstawach materializmu dialektycznego i historycznego” przeznaczony dla grona nauczycielskiego i uczniów klas licealnych.

SPORT

OSIEM ETAPÓW
wyciągu kolarskiego Praga-Warszawa

Do Warszawy powróciła z Pragi delegacja redakcji „Trybuny Ludu” i Polskiego Związku Kolarskiego. Delegacja polscy uczestniczyli w Pradze w konferencji wspólnego polsko-czechosłowackiego komitetu organizacyjnego.

Na konferencji w Pradze ustalono ostatecznie trasę wyciągu Praga-Warszawa.

Start wyciągu odbędzie się w Pradze w dniu 1 maja, a meta w Warszawie w dniu 9 maja br.

Wyciąg odbędzie się na trasie, której długość wynosi 1261 km, podzielonej na osiem następujących etapów:

ETAP I. 1 maja: Praga—Poliň Malin—Przelonck—Hradec—Kralovy—Pardubice (km 143).

ETAP II. 2 maja: Pardubice—Litomysl—Val—Brno—(km 138).

ETAP III. 3 maja: Brno—Prostějov—Olomuniec—Przerov—Gottvaldovo (km. 137).

ETAP IV. 4 maja: Gottvaldovo—Vsetin—Val—Mieztrichov—Teln—Mistek—Morawska Ostrawa (km 120).

Czescy koszykarze
w Krakowie

Na zaproszenie centrali AZS przybywa do Polski akademicka reprezentacja koszykarzy Pragi. Koszykarze czescy, należący do ekstraklasy europejskiej, wystąpią w Krakowie i w Warszawie.

Z okazji przyjazdu Czechów w Krakowie zorganizowany zostanie turniej koszykówki, w którym poza gośćmi udział wezmą: ligowe drużyny AZS-u i Wisły oraz akademicka reprezentacja Krakowa, złożona z najlepszych graczy krakowskich drużyn A-klasowych.

Czesi przyjeżdżają w bardzo silnym składzie, mając w swym zespole czterech reprezentantów CSR: Suchopara, Relcho, Skericka i Vondracka.

Szczegółowy program zawodów przedstawia się następująco: sobota 19 bm. godz. 18: Wisła AZS, godz. 19: Akad. repr. Pragi—Akad. repr. Krakowa, niedziela 20 bm. godz. 11: Akad. repr. Krakowa—AZS, Akad. repr. Pragi—Wisła, godz. 18: Akad. repr. Krakowa—Wisła, Akad. repr. Pragi—AZS.

Rozgrywki odbywać się będą w sali WUKF przy ul. Manifestu Lipcowego 27.

W Morawskiej Ostrawie jednodniowy wypoczynek.

ETAP V. 6 maja: Morawska Ostrawa—Cieszyn—Bielsko—Biala—Kęty—Oświęcim—Tychy—Mikolów—Katowice—(km 147).

ETAP VI. 7 maja: Katowice—Bytom—Strzelce—Opole—Brzeg—Olawa—Wrocław—(km 179).

ETAP VII. 8 maja: Wrocław—Oleśnica—Syców—Kępno—Wieroszów—Złoczew—Sieradz—Zduńska Wola—Łask—Pabianice—Łódź (km 212).

ETAP VIII. 9 maja: Łódź—Piotrków—Tomaszów Maz.—Rawa Maz.—Mszczonów—Warszawa (km. 185).

Redakcja „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava” fundują wspólną nagrodę przechodnią, dla najlepszej drużyny, biorącej udział w wyciągu kolarskim Praga-Warszawa. Według opracowanego regulaminu, nagrodę zdobywa na własność zespół, który trzykrotnie kolejno zwycięży w wyciągu lub odniesie 5 zwycięstw nie kolejnych. W razie gdyby wyciąg został zaniedbany, puchar zdobywa drużyna posiadająca największą ilość zwycięstw. W razie posiadania przez drużyny państwowe równej ilości zwycięstw, puchar zdobywa drużyna.

Ligowcy krakowscy grają

Dwie drużyny krakowskie grają w pierwszej lidze: mistrz Polski — Cracovia oraz wicemistrz Wisła, rozpoczynając sezon w najbliższą niedzielę. Wisła wyjeżdża do Kielc, gdzie zmierzy się z tamtejszą Gwardią (dawny „Partyzant”). Drużyna wicemistrza Polski wystąpi w Kielcach w najbliższym składzie, jedynie bez Cisowskiego.

Cracovia, która grać będzie w niedzielę na swoim boisku z Płazowianką, wystąpi w kombinowanym składzie, przy czym w barwach białoczerwonych zadebiutuje nowopozyskany z wrocławskiej Gwardii — prawoskrzydłowy Palonek.

Również i drugoligowa Garbarnia rozpocznie w niedzielę sezon piłkarski.

Drużyna ludwinowska, która pod kierownictwem trenera Wilczkiewicza prowadziła zaprawę zimową na sali YMCA, rozegra o godz. 11.30 na bo-

na, która zwyciężyła w ostatnim wyciągu.

Regulamin sportowy wyciągu opracowany przez Polski Związek Kolarski został przyjęty z drobnymi zmianami przez organizatorów.

W porównaniu z regulaminem zeszłorocznego wyciągu, kilka zmian jest bardzo ważnych.

A więc: wyciąg jest dostępny dla kolarzy amatorów TYLKO W KONKURENCJI DRUŻYNOWEJ. Nie będzie więc żadnych indywidualistów, którzy startowali w wyciągu W—P—W w roku 1948.

Powiększono maksymalną liczbę kolarzy każdego państwa do 18 (3 drużyny po 6 zawodników). Państwa nie mające możliwości przysłania pełnego składu drużyny 6 osobowej, mogą zgłaszać drużyny mniejsze, składające się co najmniej z trzech zawodników.

Lista zgłoszeń będzie zamknięta już w dniu 5 kwietnia br. Zgłoszenia należy kierować w latach parzystych do Polskiego Komitetu Organizacyjnego (trasa wyciągu będzie prowadzić z Warszawy do Pragi), a dżić z Warszawy do Pragi), a Czeskiego Komitetu Organizacyjnego (trasa wyciągu Praga-Warszawa).

Kurs instruktorów
„Związkowca”

Krakowski Okręg Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec” organizuje od dnia 1 marca br. kurs instruktorów następujących dziedzin sportu:

- 1) piłki ręcznej,
- 2) lekkiej atletyki,
- 3) wychowania fizycznego.

Kursy dla instruktorów piłki ręcznej oraz lekkiej atletyki trwać 6 tygodni, kurs zaś dla instruktorów wychowania fizycznego 2 miesiące.

Wymagane kwalifikacje: przodownik danej dziedziny sportu.

Uczestnikom kursu przysługują zwrot kosztów podróży, bezpłatne wyżywienie w czasie pobytu na kursie, odszkodowanie za utracę zarobek w wypadku otrzymania bezpłatnego urlopu. W razie trudności w uzyskaniu urlopu należy natychmiast powiadomić Okręgową Radę Kultury Fizycznej OKZZ, Kraków, Rynek Gł. 34, gdzie również otrzyma można wszelkie dodatkowe informacje.

Zgłoszenia kandydatów przyjmowane będą do dnia 22 bm.

Po zamknięciu listy zgłoszeń kandydaci na kursy zostaną powołani imiennie z równoczesnym powiadomieniem ich o miejscu kursu.

Druga porażka
hokeistów USA

SZTOKHOLM. W dalszym ciągu finałowych spotkań z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata w hokeju, Kanada pokonała USA 7:2 (2:0, 1:2, 4:0), a Szwecja wygrała ze Szwajcarią 3:1 (0:0, 2:1, 1:0).

Mecz Kanady z USA stał na wysokim poziomie, a Kanadyjczycy zademonstrowali hokej w doskonałym wydaniu.

Drugi mecz pomiędzy Szwecją a Szwajcarią był spotkaniem dwóch równorzędnych zespołów, a zwycięstwo Szwedów nie przyszło im łatwo.

Po tych dwóch meczach tabela grupy finałowej przedstawia się następująco:

1. Szwecja	3	5	23:3
2. Czechosłowacja	2	4	10:3
3. Kanada	3	3	11:7
4. Szwajcaria	2	2	6:7
5. USA	2	0	6:12
6. Austria	2	0	1:25

Zawody motocyklowe
na śniegu

ZAKOPANE (Min). TKM w porozumieniu z Polskim Związkiem Motocyklowym organizuje w dniu 26 bm. zawody motocyklowe na specjalnym torze śniegowym. W zawodach wezmą udział czołowi zawodnicy polscy oraz pięciu motocyklistów czechosłowackich. Równocześnie odbędzie się biegi narciarskie za koniem oraz za motocyklem.

Ciekawa ta impreza, zorganizowana w okresie „Pucharu Tatr”, wywoła niewątpliwie duże zainteresowanie.

NAGRODA
Imienia
Marii Isakowej

MOSKWA. Z okazji jubileuszu 60-lecia rosyjskiego sportu Izwiarskiego Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR organizuje w Gorkij turniej mistrzów miast Zw. Radzieckiego.

Zawody te odbędą się 6 marca. Dla zwycięzców ufundowano nagrodę imienia dwukrotnie mistrzyni świata Izwiarki Marii Isakowej.

Drugi mecz
bokserski z Węgrami
w Poznaniu

POZNAŃ. Na skutek niewykończenia jeszcze hali „Wimy” w Łodzi i rezygnacji łódzkiego OZB z organizacji drugiego meczu bokserskiego juniorów Polski i Węgier — Polski Związek Bokserski polecił poznańskiemu OZB zorganizować powyższą imprezę.

Spotkanie to odbędzie się w Poznaniu we wtorek 22 bm.

W Warszawie wystąpią (od wagi muszej do ciężkiej, — Soczewiński (Gdańsk), Czajkowski (Wrocław), Matloch (Śląsk), Debisz (Łódź), Kaźmierczak (Poznań), Sznajder (Śląsk), Kleczko (Poznań) i Stec (Piotrków).

W Poznaniu startować będą: Liedke (Poznań), Brzóska (Łódź), Kruza (Pomorze) — waga lekka; vacat. Styś (Kraków), Paliński (Pomorze), Gnat (Pomorze) i Koleczko (Poznań).

Narciarski
komunikat śniegu

STAN POGODY W GÓRACH

W czwartek rano na obszarze Sudetów i Karpat zachodnich było na ogół pochmurno i mgliście, natomiast w górach powyżej 1.200 m było pogodnie. Temperatura na pogórzach i w dolinach około +3 st. C, a wysoko w górach około —2 st. C.

Wiatry były na ogół słabe, przeważnie zachodnie.

GRUBOŚĆ POKRYWY ŚNIEŻNEJ I GATUNEK ŚNIEGU

Jelenia Góra — ślad, Karpacz 10, Szklarska Poręba 24, Śnieżka 38, Śnieżne Jamy 43, Kłodzko, Kudowa Zdrój, Łądek — ślad pokrywy, Śnieżnik Kłodzki 56 cm, Cieszyn, Ustroń — ślad, Wisła 25, Istebna-Kubalonka 51, Zwardoń 30, Żywiec — ślad, Klimczok 92, Raycza 18, Piłsko 140, Sucha 6, Zawoja 31, Babia Góra 98, Rabka 22, Nowy Targ 35, Jablunka 17, Zakopane 38, Poronin 25, Bukowina 72, Kościelisko 67, Morskie Oko 158, Hała Gąsienicowa 93, Kasprowy Wierch 220, Kalatówki 120, Zakopane skocznia 50, Gubałówka 63, Myślenice i Dobra — ślady, Szczawnica 30, Czorsztyn 37, Krościenko 25, Przehyba 130, Zegiestów 28, Krynica 56, Iwonicz 13 cm.

GATUNEK ŚNIEGU

na pogórzach i w dolinach śniegu nie ma, albo też leży tylko miejscami. W górach do wysokości około 1.200 m śnieg jest mokry, natomiast powyżej 1.200 m występuje sznój albo lodoszren. W najbliższych dniach nie należy się spodziewać poprawy gatunku śniegu.

Warunki dla narciarzy trudne.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY DO NIEDZIELI DNIA 26 LUTEGO BR.

W Sudetach i Karpatach Zachodnich będzie przeważnie zachmurzenie duże, ale z większymi przejaśnieniami wysoko w górach. Natomiast w dolinach i na pogórzach możliwe drobne opady w postaci deszczu lub mżawki. Temperatura na pogórzach i w dolinach kilka stopni powyżej 0 st., w górach od 0 do —3 st. C.

Wiatry przeważnie słabe, zachodnie i południowo-zachodnie.

NAUKA WALCZY Z CHOROBIAMI

Jak zwalczyć koklusz?

Koklusz należy do najbardziej rozpowszechnionych chorób dziecięcych. W r. 1928, w samych Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. zmarło na tę chorobę 6.000 dzieci, a w pewnych krajach Europy, m. in. w Anglii i Danii wypadki koklusu były częstsze, niż innych chorób zakaźnych, powodujących śmierć dzieci do lat 3.

Dane te mogą być niespodzianką dla wielu osób, które uważają prawdziwie koklusz za chorobę przykrą i przewlekłą, ale nie niebezpieczną. Nie wszyscy też wiedzą, że na koklusz mogą zapadać także dorośli, choć w wieku dojrzalszym choroba ta przebiega bardzo łagodnie i przechodzi często niepostrzeżenie jako „przeziębienie”.

Warto przy tym zaznaczyć, że koklusz nie jest chorobą sezonową. Epidemie koklusu zdarzają się równie często zimą jak i latem.

Choroba zaczyna się od zwykłego kataru i kaszlu. W tym okresie, trwającym około tygodnia, trudna jest ona do rozpoznania. Często dopiero po upływie tego czasu gdy uporczywy kaszel nie ustępuje i dziecko zaczyna się „zanosić” — niekiedy aż do konwulsji, rodzice spostrzegają, że to, co uważali za „przeziębienie” jest właśnie kokluszem.

Zwłaszcza w obecnym czasie wobec nasilenia grypy spotyka się często dzieci chrapające i kaszlące, nie trudno więc o pomyłkę.

Późne rozpoznanie koklusu jest niebezpieczne z uwagi na dalsze szerzenie się tej choroby.

JADOWITA BAKTERIA
KOKLUSZU

Bardzo drobną bakterię, powodującą koklusz wykrył w r. 1906 belgijski bakteriolog Bordet. Wykrył ją w sposób następujący: Jego córka zapadła któregoś dnia na koklusz, który w tym czasie nie wszyscy lekarze uznawali za odrębną chorobę, przypuszczając, że jest to jedynie pewna odmiana uporczywego kataru oskrzeli.

Rozprowadzając na szkiełku płowinę małej Simone i barwiąc ją barwnikami anilowymi, bakteriolog spostrzegł mnóstwo bardzo drobnych i krótkich pałeczek, które uznał za przyczynę tej choroby. Z wielkim trudem udało się Bordetowi hodować bakterie koklusu na pożywcę, w skład której wchodziła krew zwierzęca. Nie udało się natomiast ani jemu, ani nikomu z tych, którzy później badali te bakterie zarażać nią systematycznie zwierzęta. Przeszkoda ta bardzo utrudniła dalsze badania nad kokluszem.

Wkrótce po wykryciu bakterii koklusu próbowano przygotować z hodowli tej bakterii skuteczną szczepionkę, lecz już pierwsze doświadczenia przeprowadzone na zwierzętach wykazały, że jest to rzecz nielata. Trudność

Doktor

SZCZEPIONKI
PRZECIW KOKLUSZOWI

Po wielu wysiłkach udało się przygotować z pewnych, odpowiednio dobranych, szczepów bakterii koklusu, szczepionkę zapobiegawczą. Jej wartość była już nie raz kwestionowana. Przytaczane dane statystyczne przemawiają jednak za tym, że jeśli nie zawsze chroni ona przed chorobą, to w każdym razie łagodzi ona jej przebieg.

UWAGA!!! UWAGA!!! UWAGA!!!

Prosimy wyciąć, wypełnić czytelnie, włożyć do koperty i wysłać, naklejając znaczek pocztowy pod adresem

Administracja Dziennika
„GAZETA KRAKOWSKA”
KRAKÓW
Wiślna 2

Zgłaszam prenumeratę na (podać liczbę)

egzemplarzy dziennika „Gazeta Krakowska”

i wpłacam jednocześnie zł. za

..... (podać za ile miesięcy, względnie rok).

Nazwisko i imię

Miasto, ew. poczta

Ulica i numer domu, ew. nazwa wsi

Już w najbliższych dniach
powieść

Upton Sinclaira

„GRZĘZAWISKO”

na łamach

Gazety Krakowskiej

„Gazeta Krakowska” Wyd. Robotnicza Spółdzielnia Pismo Polskiej Zjednoczonej Wydawnicza „Prasa” Kraków, Partii Robotniczej w Krakowie Wiślna 2, tel. 558-62

Redaguje: Komitet Redakcyjny Kraków, Wiślna 2, tel. centr. 556-53 Red. nacz. przyjmuje godz. 11—12, Sekretarz red. godz. 11 12. Sekretariat red. godz. 12 13.30.

Prenumerata mies. bez odnoszenia 120 zł. — z odnoszeniem 170 zł — przez pocztę mies. 150 zł — RSW „Prasa” — Wydział Kolportażu: Kraków, Wiślna 2, tel. 544-79, 502-48, tel. rozdzielni miejskiej komisyjnej 586-32, Konto PKO IV-1033. Biuro ogłoszeń RSW „Prasa” Kraków, Starowiślna 4, telefon 535-60, Konto PKO IV—1980

Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1

Radziecka kronika kulturalna

STULECIE ZGONU
ARMENSKIEGO POETY

Największym poetą armeńskiego romantyzmu był urodzony w 1803 r. a zmarły sto lat temu Haczatur Abovjan. Był to człowiek wyjątkowo wykształcony, jak na swoje możliwości. Uczęszczał pierwotnie do seminarium armeńskiego w Tbilisi, potem na uniwersytet w Dorpaciu, studiując obce języki, historię i psychologię. Najlepsze jego dzieło, pierwsza powieść w literaturze armeńskiej, została ogłoszona dopiero w dziesięć lat po jego śmierci pt. „Rany Armenii”. Twórczość jego jest epokowa dla literatury armeńskiej, gdyż pierwszy zaczął on pisać językiem ludowym a nie staro-armeńskim. Jest również twórcą epopei narodowej „Lament patrioty”.

TRZYDZIESTOLECIE ARCHITEKTURY RADZIECKIEJ

Jakkolwiek wystawa trzydziestolecia radzieckiej architektury jest już zamknięta, to jednak ciągle pojawiają się za granicą głosy analizujące wartość tej wystawy. Wszystkich zwiastujących fachowców uderza przede wszystkim podział przedstawiający znakomicie poszczególne elementy wystawy. — Pierwsza jej część poświęcona była budowie dziesięćdziesięciu miast, które postawił Związek Radziecki w przeciągu tego trzydziestolecia. Druga część przedstawiała istniejące miasta wraz z najgorszymi zaskakami pozostałymi z czasów carskich jako kontrast do poprzedniej.

Trzecia część poświęcona rekonstrukcji zburzonych miast pokazywała niezwykle energię twórczą ustroju socjalistycznego. Szczegółnie zainteresowanie budziły projekty odbudowy Moskwy i Stalingradu.

Sensacja wystawy było ukazanie zdjęć budowy miasta Gurew nad rzeką Ural w okolicach bezludnej, wśród pustyni solnej.

JUBILEUSZ BIOLOGA RADZIECKIEGO

Wybitny mikrobiolog radziecki, honorowy członek Akademii Nauk Mikołaj Gamałaja, otrzymał z okazji 90-lecia swych urodzin wiele depesz gratulacyjnych z różnych krajów ZSRR. W imieniu prezydium Akademii Nauk ZSRR złożył jubilatowi gratulacje prezes Akademii Nauk Sergiusz Wawilow. W liście Akademii Nauk do jublata mówi się, iż jest on wybitnym uczonym radzieckim i najstarszym mikrobiologiem ZSRR oraz, że jako jeden z najwybitniejszych twórców współczesnej mikrobiologii wzbogacił te gałęzie nauki wielu doświadczeniami i opracowaniami. Prezes Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych Trofim Lysienko pisze w depeszy gratulacyjnej, że droga twórczości życia Gamałaja służy za przykład dla pracowników materialistycznej biologii.

Na taśmie filmowej

„Nikt nie wie”

(Film produkcji czeskiej)

„Nikt nie wie” jest komedią najniższego kalibru, która tylko bawi. Śmiać się można długo i szczerze, ale wątpliwe, czy reżyser i scenarzysta (Mach) posługiwał się najlepszymi elementami sztuki filmowej. Najczęściej są w tej komedii stare „tricki”, znane z najtańszych komedii amerykańskich. I bracia Marks (np. „Noc w Casablance”) lepiej sobie dawali radę z nagłą zmianą ról i rzeczy niż ich koleśki z czeskiej. W „Nikt nie wie” takie momenty jak ciągła zamiana przedmiotów albo ucieczka Wiery w hotelu — trąca myszka.

Najlepsza natomiast stroną filmu (i ta, która dała widzowi chyba najwięcej rozrywki i zadowolenia estetycznego) jest groteska. Sam temat scenariusza jest paradoksalnie nielogiczny: pocóż obwozić faceta zamiast zastrzelić go byle gdzie i zostawić na ulicy? Albo ten wspaniały motyw, powtarzany

Instytut Badań Literackich stworzony został przez Ministerstwo Oświaty, podobnie jak inne instytuty o charakterze naukowym, istniejące już przy innych Ministerstwach. Celem IBL jest nowe ujęcie i opracowanie historii literatury, szczególnie wieku XIX, na podstawach marksistowskich. Praca pomyślana jest zespołowa. Instytut istnieje oficjalnie od września ub. r. prace przygotowawcze jednak trwają już od jesieni 1947 r.

Zasadnicze prace przygotowawcze materiałowe ujęte są w następujące działy: 1) bibliografia polskich czasopism literackich — rozłożona na kilka lat z powodu ogromu materiału, prowadzona w kilku pracowniach badawczych — w Krakowie pod kierunkiem prof. Bahra, w Poznaniu — prof. Wiercińskiego, i w Warszawie, gdzie pracuje trzeci zespół, oraz 2) ankieta na temat powieści polskiej w XVII i XIX wieku.

Ten drugi dział pracy prowadzi się również zespołowo, gdyż jest to zasada prac w IBL. Prace prowadzi się w trzech ośrodkach i wciągnięci są do niej studenci wyższych semestrów uniwersytetów. We Wrocławiu pracują zespoły pod kierunkiem prof. Mikulskiego, w Poznaniu — prof. Kubackiego, w Krakowie — prof. Kazimierza Wyki, który jest jednocześnie kierownikiem całokształtu prac dotyczących ankiety.

Zwracamy się do kierownika prac IBL w Krakowie, prof. Wyki, po informacje, dotyczące ankiety powieściowej.

— Jaka jest technika opracowywania ankiety powieściowej? Masz przecież do czynienia z tak olbrzymim, często trudno uchwytym materiałem!

— Pracę przygotowawczą stanowi wypisywanie (na podstawie bibliografii Estreichera i katalogów bibliotecznych) całego zasobu powieści polskich

XVIII i XIX wieku — do roku 1900. Lata 1830—1850 są już w tej chwili wypisane i, jakkolwiek nie jest to okres rozkwitu powieści, zawierają one około 800 tytułów. Poza tym do ankiety przewidziany jest kwestionariusz, który musi być szczegółowo wypełniony przez uczestnika prac ankiety, opracowującego daną powieść. Kwestionariusz ten jak najbardziej ma odpowiedzieć na wszystkie zagadnienia dotyczące powieści — to, charakter, znaczenie społeczne, problemy itd. Oczywiście, jest to praca pomyślana na lata i może być wykonana tylko przy udziale dużych zespołów.

— Czy opracowanie historii literatury polskiej jest już w toku, czy też trwają dopiero prace przygotowawcze?

— Pierwszy tom jest już w przygotowaniu. — Zasadniczo przewidziany jest taki podział: 1) Romantyzm, 2) Literatura w kraju przed 1863 r., 3) Pozytywizm i naturalizm, 4) Młoda Polska. — Pierwszy tom, który ukaże się w druku będzie jednak obejmował okres pozytywizmu, jako najbardziej związanego z zagadnieniami doby obecnej. Założenie tego wydawnictwa jest takie, aby sylwetkę każdego pisarza oświetlić w nowy sposób. Ujęte to będzie w formie esej'u. Poszczególne prace zespołu prowadzić będą badania nad poszczególnymi epokami. Prace będą dyskutowane na zebraniach i zasadniczo każda praca będzie wynikiem badań zespołowych

ZA KULISAMI „dziwnego teatru”

Jest w Krakowie teatr, o którym mówi się bardzo niewiele. Niesłusznie. Co prawda na scenie nie występują żywi aktorzy, choć i to może się zdarzyć, niemniej widz odbiera wrażenia tak samo bepośrednio, jak w teatrze konwencjonalnym. Teatr ten nosi nazwę „Groteska — teatr lalki i aktora”. Dla wielu ludzi taki teatr łączy się z pojęciem lalki dziecięcej, lub większego zespołu lalki, jakim jest szopka. Ludzie, którzy nigdy nie byli w prawdziwym teatrze lalki, nie wyobrażają sobie, jakimi środkami oddziaływa on na widza.

Wejźmy do pracowni, stąd bowiem powinien rozpocząć wędrowkę po teatrze każdy z nas. Oprawda nas i obfala jeden z aktorów — teoretyk Alfred Krystianowski.

Pracownia lalek scenicznych jest mała, wygląda bardziej na

stołarnię, niż artystyczne atelier. Na stołach leżą niewykończone jeszcze formy z gipsu. Służą one do wykonania główek lalek. Kolega Krystianowski pokazuje nam wykończone już główki lalek przygotowane do dwu sztuk dla dzieci: „Gegorka” i „Licho w worku”. Wyjaśnia: — „Widzowie a nawet krytycy nie bardzo orientują się w typie lalek, jakie widzą na scenie. Tak popularna lalka dziecięca jest niczym innym jak zwykłą kukiełką. Lalka kierowana nitkami z góry zwana jest marionetką. Tymi lalkami grana była popularna w Krakowie „Tarabumba”. Obecnie najczęściej spotykanym typem są tak zwane „jawaiki”. Tułowiem „jawaiki” jest ręka aktora. Główną jej trzyma aktor w palcach. Drugą wolną ręką porusza kijki, na których umocowane są rączki. Przy trudniejszych ewolucjach rączkami porusza druga osoba. Rozumie się samo przez się, że taka lalka ma bardzo precyzyjne ruchy. W realistycznej grze aktora lalkowego „jawaika” może do złudzenia kłówać człowieka.

Dowiadujemy się jeszcze, że na czele IBL stoi Stefan Zół-

ZA KULISAMI

„dziwnego teatru”

Jak zobaczymy, istnieją jeszcze inne typy lalek scenicznych, różnią się one jednak od trzech wyżej wymienionych już tylko szczegółami. Największy na świecie teatr lalki: Moskiewski teatr Sergiusza OBRAZCOWA pokazał nam jak wygląda „naturalistyczna” gra lalek. Posługiwał się trzema tylko typami: kukiełką zmechanizowaną, tzn. taką, która miała pewne części ruchome, jawaiką i pacynką (ten rodzaj niewiele różni się od jawaiki. Zamiast mieć rączki na kijkach, osadzone są one na małym i na wielkim palcu ręki aktora, główka zaś na wskazującym lub serdecznym).

W trzech wielkich przedstawieniach teatr Obrazowa pokazał do jakiej doskonałości w

Co słychać na Węgrzech

W Budapeszcie otwarto Artystyczny Teatr Kukielek. Kierownikiem artystycznym teatru jest art.-malarz Stefan Biał Föglein.

Wybitny węgierski pisarz i działacz chłopski Piotr Veres przygotowuje do druku swe pamiętniki.

W ub. roku odbudowano na Węgrzech 3,512 szkół oraz wydano 6 mil. egzemplarzy podręczników szkolnych.

Na Węgrzech zakończył się cieszący się wielkim powodzeniem festiwal młodzieżowy filmów radzieckich. Festiwal odbywał się równocześnie w Budapeszcie i kilku innych węgierskich miastach.

W Budapeszcie otwarto Artystyczny Teatr Kukielek. Kierownikiem artystycznym teatru jest art.-malarz Stefan Biał Föglein.

kiewski. Główne działy, to historia literatury, prowadzona przez prof. Wykę, pracownia bibliograficzna, pracownia podręczników dla szkół — w toku pracy wyłonią się zapewne i inne.

Stałymi współpracownikami będą: prof. Kazimierz Budzyk, prof. Wacław Kubacki, prof. Tadeusz Mikulski, poza tym Jan Kott, Stefan Zółkiewski, Henryk Szyper.

Do pracy wciąga się narybek polonistów i historyków, dla których IBL jest świetnym terenem pracy naukowej. Praca zespołowa i ciągła wymiana myśli jest niesłychanie pozytywna dla młodych naukowców. Czekamy więc z niecierpliwością na zapowiedziany pierwszy tom!

(hp.)

ZA KULISAMI

„dziwnego teatru”

naśladowaniu człowieka może dojść lalka sceniczna. Czy ten imitatorski kierunek, nazwany tu „naturalistycznym” jest słuszny, czy nie, to sprawa dyskusyjna.

Ale powróćmy do krakowskiego teatru lalek. Najbardziej kłopotliwą sprawą w teatrze lalek jest zagadnienie aktora. Pisze się wiele o aktorach teatru „żywego”. Ich gra i charakterystyka stworzonych przez nich postaci wzruszają, śmieszają, oburzają. Ale aktor lalkowy jest niewidzialny. Jakże niewidzialna jest praca lalkowego aktora, który stwarzając najkapietniejszą nawet postać (np. Stefan Stojakowski jako Sułtan w krakowskiej „Lampie Aladyna”, bodając dorównujący grą lalkową i interpretacją tekstu świętym aktorem teatru Obrazowa), pozostałe dla odbiorców sztuki niewidzialny.

Praca na scenie lalkowej różni się bardzo od normalnej pracy aktora na scenie ludzi żywych. Aktor lalkowy spełnia wiele czynności technicznych: nosi lalkę, podnosi ją przy zmianie dekoracji odbywającej się na oczach widzów. Nie dziw, że aktorzy lalkowi po każdym spektaklu są strudzeni jak pracownicy fizyczni. Trzeba wielu lat pracy nad sobą, aby opanować jednocześnie lalkę i słowo. A tymczasem — nie ma co ukrywać — poza małżeństwem Stojakowskim i Władysławem Miczkim (czarodziej: Maga Gaga w „Lampie Aladyna”) reszta zespołu z teatrem zapoznała się dopiero w tym sezonie.

Pierwszym przedstawieniem krakowskiego teatru była wspomniana już „Lampa Aladyna”. Obecnie wystawiane są dwie krótkie sztuki dla dzieci: „Licho w worku” i „Gegorka”.

W najbliższym zaś okresie odbędzie się premiera pełnowartościowej sztuki pt. „Wilki i Kozłata” Jana Grabowskiego, a następnym spektaklem będzie przedstawienie dla starszych „Byczek Fernando” w opracowaniu Ireny Tuwim i Wiesławy Szymborskiej.

Dyr. Jarema doskonale rozumie trudności stojące przed teatrem lalek. Z jego inicjatywy istnieje przy „Grotesce” studio aktorskie, w którym wykładowcą pierwszorzędne sily profesorskie. Przed paroma dniami w „Klubie Młodych” na Krupniczej ogłosił dyr. Jarema konkurs na sztukę lalkową. Nagroda Ministerstwa Kultury i Sztuki wynosi 100.000 złotych. Aktorzy, jak zaznaczył, mogą bez przerwy korzystać z fachowych rad i pomocy całego zespołu „Groteski”.

Sztuka lalkowa przynosiąca wielkie wzruszenia artystyczne, rozwijająca fantazję i poczucie piękna u dziecka, dająca pełne wytychnienie starszym, stoi w Polsce dopiero u początku swej drogi. Droga ta jest trudna, niełatwa, niewdzięczna, zawsze jednak zaszczytna i potrzebna.

TADEUSZ SOKÓŁ

Notatnik felietonisty

Lokal

mlekiem płynący

Bar wzięty! — tymi słowami kończy się pierwszy tom „Ogniem i mieczem”.

Tymże cytatem z literatury pięknej mógłby się posłużyć zarząd pewnego sympatycznego krakowskiego baru, gdyby go zapytano, czy lokal ten ma powodzenie.

Bo bar ten jest istotnie wzięty.

Popularny wśród szerokich mas. Niedrogi i pożyteczny.

Domyślam się, że milich Czytelników powoli ogarnia wielkie zdumienie.

— Czyżby na łamach „Gazety Krakowskiej” zaczęto propagować alkoholizm? — pyta Czytelnik.

Bynajmniej. Czym prędzej wyjaśniam, że mam na myśli bar mleczny przy ul. Siennej.

Nikt nie zaprzeczy, że jest niedrogi, pożyteczny i wart reklamy. Chociaż i bez reklamy ludziska wala do niego drzwiami i oknami — jak to się popularnie mówi.

A lokal jest, niestety, niewielki.

I tu zaczyna się mała tragedia!

Amatorów taniego i zdrowego posiłku jest wielu, a lokal ciasny. Ludzie pracy cisną się do lady i chociaż obsługa jest sprawna, muszą czekać dość długo. A gdy wreszcie otrzymają upragnioną szklankę mleka — jakże tu spokojnie wypić w takim tłoku?

Toteż — wśród przeprosin, lub uszczypliwych uwag — leje się mleko na ubrania i najbliższych sąsiadów. I mleka szkoda i ubrania żal.

Toteż nie bez słusności ob. Jerzy Młodecki, student U.J., proponuje, aby jakiś obsorny lokal przeznaczyć na bar mleczny. Dziura w niebie się nie zrobi, jeśli poświęci się jakiś „prawdziwy” bar, gdzie podaje się napoje różnokolorowe i znacznie mocniejsze, niż mleko...

Ludzie pracy, którzy w olbrzymiej większości są klientami baru mlecznego, z entuzjazmem powitaliby taką decyzję odnośnych czynników

B. BRZEZIŃSKI

Muzeum Pracy i Rozwoju Społecznego powstaje w Warszawie

Na mocy zarządzenia ministra Kultury i Sztuki powstaje w Warszawie Muzeum Pracy i Rozwoju Społecznego.

Zadaniem muzeum jest gromadzenie i naukowe badanie materiałów, dotyczących organizacji i warunków pracy, egzystencji robotnika, dzieł ruchów robotniczych i związków zawodowych oraz zdołaczy socjalnych światła pracy.

Muzeum Pracy i Rozwoju Społecznego mieć będzie swą siedzibę w jednym z zabytkowych budynków Warszawy.

Nadzór nad muzeum wykonuje minister kultury i sztuki. Na stanowisko dyrektora muzeum powołany został prof. S. Arnold.

Powolana też została przez ministra kultury i sztuki Rada Społeczno-Naukowa Muzeum, która w dniu 15 bm. odbyła swe pierwsze posiedzenie, wybierając do prezydium wiceministra kultury i sztuki W. Sokorskiego (przewodniczący), R. Gerbera (wiceprzewodniczący) i N. Assor-dobraj (sekretarz).

Prace nad przygotowaniem eksponatów do muzeum, które według pierwotnego projektu miało się mieścić w Łodzi — trwają już od dłuższego czasu.

Dyrekcja Muzeum zwraca się z apelem do świata robotniczego o nadsyłanie posiadanych materiałów. Zbierane też będą materiały ikonograficzne, przy czym do współpracy w tym zakresie wciągnięci będą plastycy.